WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

ZBLIŻA SIĘ 37 rocznica wyzwolenia Szczecina. W tych dniach skierujemy swe myśli w przeszłość — gdy żołnierze polscy i radzieccy walczyli o odzyskanie nadodrzańskich ziem, wspomnimy pionierskie lata — gdy nasi ojcowie wskrzeszali życie w zniszczonym wojną mieście, przywracali tu polskość. Te kwietniowe dni są szczególne, sprzyjają refleksji nad czasem minionym i teraźniejszością, dokonaniami trzech pokoleń szczecinian...

PIĄTEK, 23
SOBOTA, 24
NIEDZIELA, 25
KWIETNIA
1982 ROKU
WYD. AB

Kurier Szczeciński

Nr 69 (11 451) Rok założenia 1945 Nakład: 126 000 egz. Cena 4 zł

Obrady VIII Plenum KC PZPR

Przezwyciężyć kryzys i ustabilizować gospodarkę

Dziś dalszy ciąg dyskusji

DZIŚ w godzinach porannych wznowione zostały obrady VIII Plenum KC PZPR poświęcone problematyce gospodarczej. Toczyć się będzie dyskusja nad przedstawionymi w pierwszym dniu plenum materiałami Biura Politycznego KC PZPR oraz rządu. W toku obrad przedstawione też zostaną wnioski z prac 9 zespołów problemowych, które obradowały w czwartek nad węzłowymi tematami związanymi z problematyką społeczną i gospodarczą, wdrażaniem reformy gospodarczej itd. Obradom przewodniczy I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski.

PORZĄDEK obrad zawiera:
- referat Biura Politycznego KC „O konsekwentną realizację uchwały IX Zjazdu PZPR w dziele przezwyciężania kryzysu, wdrażania reformy gospodarczej oraz umacniania sprawiedliwości społecznej;
- referat rządu o jego podstawowych zamierzeniach w dziedzinie gospodarczej;
- dyskusję plenarną i w zespołach problemowych;
- podjęcie uchwały.

OTWIERAJĄC OBRADY Wojciech Jaruzelski serdecznie powitał wszystkich przybyłych, wśród nich zaproszonych gości, a przede wszystkim prezesa Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Romana Malinowskiego i przewodniczącego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Edwarda Kowalczyka.

Obecne plenum poświęcone jest zadaniom instancji i oranizacji partyjnych w sferze gospodarczej. Członkowie centralnych władz partyjnych otrzymali przed obradami szereg materiałów, w szczególności tezy do dyskusji przed VIII Plenum opracowane przez Wydział Ekonomiczny Komitetu Centralnego, raport o stanie gospodarki polskiej w końcu roku 1981 przygotowany przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów i również przygotowany przez Komisję Planowania program przezwyciężania kryzysu i stabilizowania gospodarki. Przekazano im także informację o dotychczasowej realizacji uchwały programowej IX Zjazdu PZPR w części ekonomicznej opracowaną przez Wydział Ekonomiczny KC. Wreszcie, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami o potrzebie rozliczania na każdym plenum Komitetu Centralnego uchwały podjętej na poprzednim plenarnym posiedzeniu. Synteza tej informacji opublikowana była w środowym numerze „Trybuny Ludu".

Ponadto członkowie władz centralnych udzielili pisemnych odpowiedzi na pytania skierowane do nich w związku z tematem obecnego plenum.

I sekretarz KC zaproponował porządek obrad, w tym po referatach — pracę w 9 zespołach problemowych. Z inicjatywą pracy w takim trybie, tzn. w zespołach, wyszli członkowie Komitetu Central-

(Dokończenie na str. 2)

Obchody w Moskwie

112 rocznica urodzin Lenina

MOSKWA PAP. Centralna akademia poświęcona leninowskiej rocznicy odbyła się 22 bm. w Kremlowskim Pałacu Zjazdów.

Burzliwymi oklaskami powitali zebrani wchodzących na salę Leonida Breżniewa i innych przywódców radzieckich.

W referatach podkreślono m. in., że tajemnica wiecznej młodości leninizmu polega na tym, iż nauka Lenina, zasady i ideały leninizmu są zrozumiałe dla milionowych mas i bliskie im, że każde pokolenie znajduje w leninizmie jasne odpowiedzi na nurtujące je problemy.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze OW NOT

Nowe władze Oddziału Wojewódzkiego

WCZORAJ w Domu Techника w Szczecinie odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym podsumowano działalność ustępującej Rady Oddziału Wojewódzkiego NOT za minioną, trzyletnią kadencję oraz dokonano wyboru nowych władz wojewódzkich organizacji. Wśród zaproszonych gości znaleźli się wojewoda

(Dokończenie na str. 3)

Konflikt o Falklandy — Malwiny

Desant brytyjski na Georgię Południową

WASZYNGTON, BUENOS AIRES PAP. Amerykańskie służby wywiadowcze podały wczoraj, że czołówka armady brytyjskiej płynącej w kierunku Falklandów-Malwinów znajduje się w odległości 800 mil morskich od archipelagu. Przy utrzymaniu dotychczasowej prędkości okręty brytyjskie znajdą się w bezpośredniej bliskości wyspy w ciągu 48 godzin

(Dokończenie na str. 3)

Co zostało z pionierskich lat...

Dokumenty mówią

37 LAT TEMU powstał polski Szczecin. Wielki pas ziemi poczynając od ujścia Odry a kończąc na wschód, kilkadziesiąt kilometrów od Gdańska — na prowizorycznych jeszcze mapach — pojawiło się pojęcie województwa szczecińskiego. O pierwszych dniach, tygodniach i miesiącach tego okresu napisano już wiele. Setki publikacji prasowych, prac naukowych i opracowań książkowych dokonanych przez ludzi, którzy na tych terenach odtwarzali polskość, stanowią dokładny, kronikarski zapis tamtych pionierskich dni.

Dzisiaj śladów tamtego okresu można szukać tylko w dwóch miejscach. Jednym jest pamięć ludzi, którzy na przełomie kwietnia i maja 1945 roku tu się pojawili. Drugim i to chyba najważniejszym miejscem „pamiętającym" tamten okres jest Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie.

— Czy istnieje w Archiwum półka czy też dział, w którym zgromadzono dokumenty z pierwszych tygodni polskiego Szczecina?

— **Takiego systemu katalogowania naszych dokumentów my nie prowadzimy** — stwierdził dr **Bogdan Frankiewicz** z WAP w Szczecinie. **Te dokumenty są warte są w całych zespołach archiwalnych dokładnie skatalogowanych i opracowanych. Są to grupy akt zarządów miejskich i starostw. Właśnie w tych teczkach znajduje się materialno-dokumentacyjny obraz pierwszych tygodni polskich, powojennych początków Szczecina i całego Pomorza Zachodniego.**

GAZETA — PIENIĄDZEM

RÓŻNE dokumenty leżą w szczecińskim Archiwum. To co przed 37 laty uchodziło za przelotny druk, który po przeczytaniu nieraz przeznaczano na papier do skrętów, dzisiaj zyskuje rangę historycznego dokumentu. Był to przecież okres gdy pojęcie organizacji systemów władzy jeszcze nie istniało. Działał pełnomocnik, istniał Zarząd Miejski i ta grupka ludzi zaczynała dopiero tworzyć to co dzisiaj określamy mianem administracji państwowej. Dokumenty z tego okresu — gdy dzisiaj pokazywane są młodym ludziom odwiedzającym wraz z nauczycielami Archiwum — wywołują uśmiech powątpiewania, rozbawienia.... No bo jakże się nie uśmiechnąć, ze sprawozdawczego, odręcznie zapisanego druczku na którego drugiej stronie widnieje treść w języku niemieckim. A po polsku napisano tu, że dla grupy inicjatywnej wybierającej się do Pyrzyc aby tam stworzyć zręby polskiej administracji — a więc władzy — pełnomocnik rządu na

(Dokończenie na str. 4)

Po izraelskim ataku na Bejrut

BEJRUT PAP. Eksplozja bomb pod Bejrutem, dziesiątki zabitych i rannych, dymy pożarów, zwołanie Rady Bezpieczeństwa 22 bm. wieczorem — wszystko to przesłoniło sprawę przekazania Synaju Egiptowi, wykazując jednocześnie, że pokój na Bliskim Wschodzie jest nadal zagrożony przez agresywne działania Izraela.

W momencie kiedy rządy Egiptu i Izraela mówiły o „otwarciu nowego rozdziału w historii", kiedy specjalny wysłannik USA Walter Stoessel prowadził rozmowy w Izraelu, starając się usunąć przeszkody, jakie zaczęły się pojawiać wokół sprawy Synaju, 60 saperów pod Bejrutem, dziesiątki zabitych i rannych, dymy pożarów, zwołanie Rady Bezpieczeństwa 22 bm. wieczorem — wszystko to przesłoniło sprawę przekazania Synaju Egiptowi, wykazując jednocześnie, że pokój na Bliskim Wschodzie jest nadal zagrożony przez agresywne działania Izraela.

(Dokończenie na str. 3)

Silnik samochodowy z masy plastycznej

NOWY JORK PAP Inżynierowie koncernu samochodowego Forda przeprowadzają ostatnie doświadczenia z silnikiem samochodowym, zbudowanym z masy plastycznej.

Silnik z masy plastycznej jest o 100 kg lżejszy od tradycyjnego silnika wykonanego z metalu, jest bardziej ekonomiczny w eksploatacji i pracuje ciszej.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Widziane przez „pięćsetkę" ◆ Wierni miastu i ludziom... ◆ Drażliwy temat ◆ Tamte lata ◆

Egz. obow. Reg. 28/82

Obrady VIII Plenum KC

(Dokończenie ze str. 1)

nego w czasie spotkania seminaryjnego. Praca w zespołach pozwoli szerzej, głębiej przedyskutować interesujące nas zagadnienia, wypracować odpowiednie zalecenia i propozycje, zabrać głos przez większą liczbę towarzyszy — wskazał W. Jaruzelski.

I sekretarz KC scharakteryzował następnie grupy tematyczne, nad którymi pracować będą poszczególne zespoły oraz zaproponował ich przewodniczących.

Plenum zaaprobowało porządek obrad i przedłożone propozycje.

Referat Biura Politycznego KC PZPR przedstawił zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC — Marian Woźniak. (Skrót referatu zamieszczamy oddzielnie).

Z kolei referat rządu wygłosił wicepremier Rady Ministrów Janusz Obodowski. (Skrót referatu zamieszczamy oddzielnie).

PO południu obradowały zespoły problemowe VIII Plenum KC PZPR. Wzięli w nich udział członkowie centralnych instancji partyjnych, a także zaproszeni na obrady goście, eksperci. Dyskusja toczyła się w dziewięciu zespołach problemowych.

Zespołowi I „Podstawowe problemy przezwyciężania kryzysu" przewodniczył Marian Woźniak. II — „Wdrażanie reformy gospodarczej i tworzenie warunków reaktywowania samorządu pracowniczego" — Stanisław Opałko; III — „Problemy kosztów produkcji i cen" — Zbigniew Messner; IV — „Zatrudnienie, płace i sprawy socjalne" — Jan Główczyk; V — „Gospodarka paliwowo-energetyczna i surowcowa" — Jerzy Romanik; VI — „Budownictwo mieszkaniowe i polityka mieszkaniowa" — Albin Siwak; VII — „Współpraca gospodarcza z krajami socjalistycznymi" — Józef Czyrek; VIII — „Rozwój i wykorzystanie zaplecza naukowo-badawczego przemysłu" — Tadeusz Porębski i zespołowi IX — „Przestrzeganie prawa, podnoszenie poziomu dyscypliny społecznej i produkcyjnej, walka ze spekulacją i marnotrawstwem" — Mirosław Milewski.

Obrady VIII Plenum kontynuowane są dzisiaj.

Zespół I

I ZESPÓŁ zajął się podstawowymi problemami przezwyciężenia kryzysu gospodarczego. Dominującymi nurtami w dyskusji były zagadnienia rolnictwa i wyżywienia, równowagi pieniężno-rynkowej, systemu motywacyjnego, spłaty zadłużenia i handlu zagranicznego.

Bardzo szeroko omawianą kwestią była sprawa osiągnięcia w jak najszybszym czasie żywnościowej samowystarczalności.

Inne podstawowe dla przyszłości kraju zagadnienie — to konieczność opracowania spójnej koncepcji spłaty zadłużenia. Powinna ona dać możność stosunkowo szybkiego pozbycia się balastu długów, ale — jednocześnie stworzyć szansę na wygospodarowanie dewiz, które są niezbędne do rozruszenia naszego potencjału przemysłowego i jak najlepszego wykorzystania jego zdolności produkcyjnych

Stwierdzono, że front inwestycyjny jest nadal zbyt rozbudowany; brak koncentracji na kierunkach rzeczywiście najważniejszych. Potrzeba w tej mierze — akcentowano — żelaznej konsekwencji. Musimy inwestować tylko tyle na ile nas stać. Następnym pilnym zadaniem jest maksymalna oszczędność w celu zbilansowania budżetu.

Zespół II

ZESPÓŁ II zajmował się problemami wdrażania reformy gospodarczej i samorządu pracowniczego. W dyskusji wielokrotnie podkreślano, iż reforma gospodarcza jest jedyną szansą przełamania obecnego kryzysu ekonomicznego

Trzeba też zwrócić uwagę na liczne niedostatki samej reformy, które ujawniły się w toku jej wdrażania. Często mówiono zwłaszcza o niedoskonałości systemu motywacyjnego. Brakuje nam — stwierdzano — nowego systemu płacowego, który uwzględniałby zasady sprawiedliwości społecznej, liczył się z wymaganiami równowagi ekonomicznej a jednocześnie stwarzał bodźce do efektywniejszej pracy.

Prawie we wszystkich wystąpieniach poruszano problemy reaktywowania samorządu pracowniczego. Opinie były zróżnicowane. Większość uczestników dyskusji opowiadała się za stopniowym reaktywowaniem samorządów; decyzje w tej sprawie powinny być podejmowane w sposób zindywidualizowany.

Zespół III

ZESPÓŁ III analizował problemy kosztów produkcji i cen. Dokonane zmiany cen zaopatrzeniowych i detalicznych nie mają precedensu w historii gospodarczej Polski Ludowej — mówiono. Są z jednej strony rezultatem nakładania się przez wiele lat skutków niewłaściwych relacji cen, z drugiej zaś stanowią szansę stopniowego wychodzenia z kryzysu.

Kształtowaniu znacznej części cen przez przedsiębiorstwa towarzyszyć musi powszechna weryfikacja kosztów. Chodzi o przełamanie swoistej bariery psychologicznej będącej spuścizną minionego okresu, w którym oszczędności przybierały częściej charakter werbalnej deklaracji niż praktycznych działań. Pilnym zadaniem staje się zwłaszcza eliminacja kosztów nie wykorzystanego parku maszynowego, zużywania zbyt drogich surowców, stosowania nieracjonalnych norm pracy, a także osiąganie lepszych wyników jakościowych.

Znaczna część dyskutantów skoncentrowała się na problematyce rolnictwa. Podkreślano konieczność wprowadzenia stabilnej polityki zarówno w obszarze cen środków produkcji i usług dla rolnictwa, jak i cen skupu.

Zespół IV

MIMO trudnych warunków gospodarczych, mimo ograniczonych możliwości finansowych państwa oraz potrzeby zahamowania procesów inflacyjnych konieczna jest aktywna polityka społeczna, która nie poprzestanie na rozwiązaniach doraźnych, lecz będzie wybiegać w przyszłość. Opracowanie takiego perspektywicznego programu postulowano w większości głosów w dyskusji na posiedzeniu zespołu IV, który zajął się problemami zatrudnienia, płac i polityki socjalnej.

Obecnie, w sytuacji drastycznego wzrostu kosztów utrzymania (dwukrotnego, jak się wstępnie szacuje) i ostrego spadku poziomu życia różnych grup ludności, sprawą podstawową jest gruntowne rozpoznanie potrzeb społecznych i ustalenie hierarchii celów, jakim ma służyć polityka socjalna.

Bardzo krytycznie oceniono obowiązujące obecnie systemy wynagrodzeń. Płace mają dziś charakter bardziej socjalny niż motywacyjny, nie zachęcają do zwiększania wydajności, poprawy jakości, podnoszenia kwalifikacji.

Dyskusja wykazała, jak skomplikowana jest problematyka zatrudnienia. Mimo często zgłaszanych obaw, że grozi nam bezrobocie, nadal jest wielokrotnie więcej wolnych miejsc oferowanych przez zakłady niż osób poszukujących pracy

Państwo — mówiono — powinno chronić najuboższych przed skutkami kryzysu, wkraczać z pomocą w sytuacjach najtrudniejszych. Nie można jednak dopuszczać do przerzucania na państwo elementarnych obowiązków moralnych człowieka, takich jak utrzymanie i wychowanie dzieci czy opieka nad starymi rodzicami. Trzeba się też przeciwstawiać nadużywaniu uprawnień socjalnych.

Zespół V

WE wprowadzeniu do dyskusji w zespole V stwierdzono, iż zużycie środków energetycznych na jednostkę dochodu narodowego jest w Polsce wyjątkowo wysokie. W NRD zakłada się utrzymanie do końca 5-lecia obecnego poziomu zużycia paliw, przy ok. 5 proc. planowanym wzroście produkcji; natomiast w Polsce energochłonność dochodu narodowego wynosiła w r. 1981 — 123 proc. poziomu z r. 1975.

W dyskusji przewijały się takie zagadnienia: jak w warunkach reformy gospodarczej, stworzyć system ekonomiczny efektywnie sprzyjający oszczędzaniu paliw i energii? Jak najwydajniej gospodarować gazem i elektrycznością? Mówiono też o potrzebie lepszego wykorzystywania narodowego bogactwa, jakim jest węgiel, a w szczególności — obok położenia kresu zwykłemu marnotrawstwu — o konieczności rozwijania głębokiego przetwórstwa węgla: na koks, smoły, benzol i podobne produkty potrzebne chemii i licznym dziedzinom przemysłu. Podniesiono też problem wiążący się z reformą gospodarczą, a mianowicie, że swobodny ruch cen zaopatrzeniowych przy regulowanej cenie węgla sprawił, że jego wydobycie znów jest deficytowe.

Zespół VI

NAD problemami budownictwa mieszkaniowego i polityki mieszkaniowej obradował zespół VI. Jakie decyzje i przedsięwzięcia należy podjąć, aby zapewnić warunki do rzeczywistej, szybszej poprawy sytuacji mieszkaniowej społeczeństwa? Wokół tego problemu prowadzili dyskusję uczestnicy tego zespołu. Nawiązując do projektu rządowego programu w kwestii mieszkaniowej, w oparciu o realia własnych środowisk i regionów mówili o potrzebach mieszkaniowych, warunkach ich zaspokojenia i barierach realizacyjnych. Pogarsza się sytuacja mieszkaniowa — stwierdzano — rośnie liczba oczekujących, a jednocześnie maleją w ostatnich latach rozmiary nowego budownictwa.

Za sprawę podstawową uznano właściwe sformułowanie, ukierunkowanie oraz kojarzenie pomocy państwa z inicjatywami przyszłych lokatorów oraz zakładów pracy i władz terenowych.

Wnioskowano, aby przygotowywany obecnie projekt programu mieszkaniowego stał się przedmiotem społecznej dyskusji w zakładach pracy, spółdzielniach, organach rad narodowych. Dyskusja ta może się bowiem stać ważnym czynnikiem pobudzania inicjatyw, które sprzyjać będą lepszej realizacji mieszkaniowych zadań

Zespół VII

W OBRADACH zespołu VII zajmującego się problematyką współpracy zagranicznej uczestniczył przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

Zasady i przebieg dokonywanych zmian w naszej gospodarce w kierunku uniezależniania się od krajów kapitalistycznych oraz rozwoju integracji i współpracy z krajami naszego obozu przedstawił minister handlu zagranicznego Tadeusz Nestorowicz. Podkreślił on, że dokonywane przekształcenia mają nie tylko charakter doraźny, ale kształtowane są z myślą o perspektywicznym charakterze wzajemnych stosunków gospodarczych. Najważniejsze działania mają na celu:

— szersze zaangażowanie się krajów socjalistycznych w możliwość wykorzystania wolnych mocy produkcyjnych naszego przemysłu;

— zapewnienie przez naszych partnerów dostaw komponentów, bądź środków dewizowych na ich import z II obszaru płatniczego do eksportowanej przez nas do krajów

Trzy najważniejsze zadania

(Skrót wystąpienia Mariana Woźniaka)

ZGODNIE z uchwałą IX Zjazdu PZPR, przed partią i całym społeczeństwem zostały postawione w sferze społeczno-gospodarczej trzy najważniejsze zadania: przezwyciężenie kryzysu i ustabilizowanie gospodarki, wdrożenie do praktyki kompleksowej reformy gospodarczej oraz umacnianie socjalistycznych zasad sprawiedliwości społecznej. Te trzy człony programu stanowią jedność, która integralnie związana jest z linią socjalistycznej odnowy, z umacnianiem socjalizmu w Polsce i tworzeniem warunków do zrównoważonego i ustabilizowanego rozwoju. Obecnie, w dziewięć miesięcy po Zjeździe, stoją jednak przed nami problemy i zadania trudniejsze niż w dniach Zjazdu.

Na zjawiska kryzysowe w naszej gospodarce, wynikające z błędów w polityce gospodarczej lat 70, nałożyły się napięcia społeczne, strajki i akcje protestacyjne organizowane świadomie przez przeciwników socjalizmu, kryjących się za parawanem NSZZ „Solidarność". Fale strajków, dezorganizujących produkcję, gwałtowny spadek wydobycia węgla, spadek wydajności pracy w całej gospodarce załamały w 1981 roku produkcję przemysłową, gwałtownie zmniejszył się eksport. Przy spadku produkcji i dostaw, dokonane pod presją podwyżki płacowe całkowicie zrujnowały równowagę rynkową.

W rezultacie ze spadku dochodu narodowego w roku 1979 o 2,3 proc. a w 1980 o 6 proc. doszliśmy w 1981 r. do 13 proc. To już nie był kryzys strukturalny — to było pełne załamanie gospodarki.

Wyniki I kwartału br. świadczą, że zapoczątkowany został trudny proces poprawy w gospodarce, chociaż przebiega on nierównomiernie. Główne cechy obecnej sytuacji gospodarczej to: wzrastająca produkcja przemysłowa z miesiąca na miesiąc; w rolnictwie trudności istnieją nadal — szczególnie niepokoi nadal niski skup zbóż. Pozytywnie natomiast należy ocenić wzrost skupu żywca wołowego, mleka i jaj.

Pomoc Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych zasiła wydatnie naszą gospodarkę w najbardziej niezbędne surowce i gotowe wyroby.

Wartość eksportu w marcu po raz pierwszy wykazała wzrost w porównaniu do roku ubiegłego, i to zarówno do krajów socjalistycznych, jak i kapitalistycznych.

Komisja Planowania przy Radzie Ministrów przedstawiła zaktualizowany program przezwyciężania kryzysu. Z dokumentu tego wynika, że w porównaniu z programem ubiegłorocznym, zatwierdzonym na IX Zjeździe, a także przez Sejm, okres wychodzenia z kryzysu może być opóźniony o rok — dwa. Taka jest realna ocena rzeczywistości.

Najważniejszą dźwignią wychodzenia z kryzysu jest reforma gospodarcza. Byliśmy od początku jej orędownikiem i inicjatorem, i nie może nam zabraknąć sił, wytrwałości i konsekwencji w jej wprowadzaniu. Sprawą reformy żyć powinny wszystkie organizacje partyjne. Zdawać sobie powinny sprawę, iż reforma to nie tylko mechanizmy czy struktury, że przede wszystkim to postawy ludzi. Wymaga to olbrzymiej pracy politycznej i kształcenia zarówno fachowców, jak i społeczników.

Co osiągnęliśmy do tej pory: reforma cen zaopatrzeniowych umożliwia prawidłowy rachunek ekonomiczny przy podejmowaniu decyzji. Dokonuje się porządkowanie kooperacji, zwiększyło się zainteresowanie przedsiębiorstw podejmowaniem produkcji antyimportowej, stopniowo poprawia się gospodarka materiałami, przedsiębiorstwa inicjują nowe powiązania w postaci zrzeszeń, pobudzona została inicjatywność i przedsiębiorczość, zarówno kierownictw zakładów, jak i załóg.

Okresem przełomowym dla przedsiębiorstw będą najbliższe miesiące. Jest to związane przede wszystkim z przejściem na nowy system rozliczeń kredytowo-finansowych z bankiem. Otrzymywanie kredytów z banku uwarunkowane będzie odtąd posiadaniem realnych planów zaopatrzenia, produkcji i sprzedaży oraz rentownością całej ich działalności gospodarczej. Organizacje partyjne na zebraniach ogólnych powinny na tle sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa ocenić jej perspektywy i społeczne skutki dla załogi.

Niezwykle istotne znaczenie polityczne ma sprawa wznowienia działalności samorządu pracowniczego przedsiębiorstw jeszcze w okresie stanu wojennego. Sukcesywne uruchamianie działalności samorządu obecnie wiązać się musi również z niektórymi ograniczeniami jego kompetencji. Samorząd pracowniczy będzie ważnym ogniwem w życiu przedsiębiorstwa; stąd potrzeba działania na rzecz uczestnictwa w jego organach członków partii oraz aktywnego reprezentowania przez nich polityki partii.

Wdrażanie reformy oznacza rozpoczęcie procesu podnoszenia wydajności pracy oraz obniżki kosztów własnych. Kluczowa sprawa są koszty: decydują one o poziomie cen, a tym samym o kosztach utrzymania decydują także o wynikach ekonomicznych przedsiębiorstw, a tym samym i o zarobkach pracowników.

Niezwykle ważne jest stworzenie klimatu dla powszechnej weryfikacji kosztów. Generalnie — powinny się one znaleźć pod ścisłą, państwową i społeczną kontrolą. Nie można się pogodzić z praktyką, uprawianą obecnie bardzo często, wkalkulowania w cenę produktu całego nieporządku, marnotrawstwa, niskiej wydajności pracy, strat w produkcji, zbyt materiałochłonnych konstrukcji i norm zużycia, wysokich kosztów administracyjnych.

Zgodnie z założeniami reformy gospodarczej środki na wszelkie wynagrodzenia pracowników przedsiębiorstw i ich podwyżki znajdować muszą pokrycie finansowe w wynikach ekonomicznych. Nie jest możliwe ani słuszne kontynuowanie dotychczasowej polityki centralnych regulacji płacowych w sferze produkcyjnej. Odpowiedzialność za urzeczywistnienie zasady wynagradzania według wyników pracy, za sprawiedliwe proporcje i poziom płac koncentrować się będzie odtąd w przedsiębiorstwie. Jest to jedna z najważniejszych konsekwencji społecznych reformy gospodarczej. Problemy płacowe rozstrzygać będzie samodzielnie dyrekcja i samorząd przedsiębiorstwa.

Szczególnym problemem społeczno-gospodarczym jest budownictwo mieszkaniowe. Z tej samej ilości stali i cementu musimy wybudować w ciągu najbliższych 3—4 lat o 25—30 proc. więcej mieszkań niż dotychczas. Co najmniej na tyle szacuje się rezerwy w projektach i wykonawstwie — łącznie z olbrzymim marnotrawstwem materiałów.

Do głównych zadań organizacji partyjnych, działających w przedsiębiorstwach produkcyjnych i innych organizacjach na odcinku ożywienia gospodarki, należy m. in. włączanie całej załogi w proces wdrażania reformy gospodarczej, zainicjowanie w każdym przedsiębiorstwie opracowania jego własnego programu antykryzysowego, podjęcie batalii o obniżkę kosztów wytwarzania, odpowiedzialność partyjna za zgodność zakładowej polityki płacowo-premiowej z wytycznymi zawartymi w uchwale IX Zjazdu, okresowa ocena przestrzegania socjalistycznych zasad sprawiedliwości w gospodarce zakładowymi funduszami: socjalnym i mieszkaniowym, realizacja partyjnej polityki kadrowej, tworzenie właściwych warunków politycznych dla wznowienia działalności samorządu pracowniczego i jego prawidłowej, zgodnej z ustawą sejmową działalności statutowej.

Energiczne kroki rządu

(Skrót wystąpienia Janusza Obodowskiego)

NAJPILNIEJSZYM obecnie zadaniem w przemyśle jest stworzenie warunków do stopniowego wzrostu produkcji. Rząd podejmuje energiczne kroki w celu pobudzenia produkcji krajowych surowców, materiałów i paliw, co poprawi możliwości zaopatrzenia przemysłu. Dokonuje się przesunięć w strukturze wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych. Celem polityki rolnej jest osiągnięcie w dłuższym okresie samowystarczalności w dziedzinie rolnictwa — to jest takiego stanu, w którym zaspokojone będą potrzeby żywnościowe kraju a wymiana produktów rolnych z zagranicą zostanie zbilansowana.

Musimy nadal zmniejszać poziom inwestycji (w br. o 10 proc.), koncentrując środki na obiektach, które mogą być szybko zakończone. Będą kontynuowane inwestycje o znaczeniu ogólnospołecznym: służące rozwojowi produkcji rolnej i żywności, w energetyce i w przemysłach wydobywczych oraz dla potrzeb eksportu, w infrastrukturze socjalnej. Tworzone będą warunki prowadzenia przez samodzielne przedsiębiorstwa działalności inwestycyjnej ze środków własnych, wspomaganych kredytami bankowymi.

Zmiany w strukturze produkcji i głębokie ograniczenia frontu inwestycyjnego wymagają przemieszczeń pracowników. Rząd zdaje sobie sprawę z ograniczonej skuteczności decyzji administracyjnych regulujących poziom i strukturę zatrudnienia. Na dłuższą metę stosowane będą tu rozwiązania ekonomiczne wynikające z zasad reformy.

IX Zjazd PZPR zainicjował nową koncepcję pracy z kadrami. W przedsiębiorstwach wprowadzono obowiązek wyłaniania kandydatów na dyrektorów w drodze konkursów. Tworzy się warunki awansu kadr, spełniających kryteria fachowe, moralno-etyczne i polityczne; preferuje się awansowanie ludzi młodych. Przeprowadzono przegląd i ocenę kadry kierowniczej administracji państwowej.

Rząd stoi na gruncie następujących zasad polityki płacowej: wiązania poziomu wynagrodzeń z efektami pracy, centralnego regulowania tylko ogólnych zasad wynagradzania, w tym zwłaszcza płac najniższych i rozpiętości płac, przyznania przedsiębiorstwom prawa do samodzielnego kształtowania zakładowej polityki płac, uzależniania wynagrodzeń pracowników poza sferą produkcji materialnej od jakości ich pracy i możliwości budżetowych państwa, a kryzysowa sytuacja zmusza do prowadzenia selektywnej polityki socjalnej.

Trzeba zapobiegać nadmiernemu bogaceniu się i uzyskiwaniu przez poszczególne osoby dochodów rażąco wyższych od przeciętnych. Służyć temu będzie nowy system podatkowy, który obejmie wszystkich obywateli i wszystkie dochody niezależnie od ich źródła.

Rząd może tylko starać się sprawiedliwie dzielić to, co zostało wytworzone. Uleganie naciskom płacowym oznaczałoby naruszanie elementarnych zasad podziału i powrót do praktyki emitowania pieniędzy bez pokrycia prowadzący do załamania równowagi rynkowej.

Rząd przedłoży do akceptacji partii i bratnim stronnictwom, a następnie Sejmowi, projekt spójnego i realistycznego programu polityki pieniężno-rynkowej, a szczególnie dochodowej.

Realizacja programu działania rządu na dziś i na najbliższe trzy lata zależeć będzie od aktywnego działania społeczeństwa w przełamywaniu kryzysu i poparcia reformy systemu gospodarczego przez załogi. Tylko własnym wysiłkiem coraz lepiej zorganizowanym, bardziej wydajnym możemy pokonać i rozwiązać powikłany splot obecnych trudności.

PZPR

socjalistycznych produkcji;
— kształtowanie nowego rodzaju powiązań kooperacyjnych, m. in. poprzez tworzenie przedsiębiorstw mieszanych i pomoc w uruchamianiu nie dokończonych inwestycji.

Uczestnicy dyskusji zwracali uwagę na potrzebę pełniejszego informowania społeczeństwa o korzyściach płynących z wymiany handlowej z krajami socjalistycznymi. Edukacja ekonomiczna na tym odcinku — mówiono — powinna przyczynić się również do zrozumienia, że — niezależnie od pomocy udzielanej nam przez bratnie kraje — pokonywanie kryzysu zależy przede wszystkim od wysiłku nas samych.

Zespół VIII

W TOKU obrad zespołu VIII, który zajmował się rozwojem i wykorzystaniem zaplecza naukowo-badawczego przemysłu — dyskutowano problemy, które warunkują nie tylko postęp techniczny, ale wręcz funkcjonowanie zakładów, gałęzi i wielu dziedzin gospodarki. Obecna sytuacja kraju wymaga znacznego zwiększenia efektywności działania zaplecza badawczo-rozwojowego. Zatrudnia ono w instytutach, ośrodkach badawczo-rozwojowych, placówkach PAN i placówkach uczelnianych blisko 300 tys. osób.

PRZED nauką i techniką stoją zadania doraźne, związane z usprawnianiem i przekształcaniem przemysłu, ale jednocześnie i problemy, które w przyszłości rzutować będą na efektywność prac naukowych i rozwojowych oraz ich przydatność dla gospodarki.

Realia gospodarcze i reforma ekonomiczna — skonstatowano — zweryfikują przydatność niektórych placówek rozwojowych. Jednocześnie jednak istnieje potrzeba chronienia dorobku badawczego jednostek, których istnienie jest niezbędne dziś i w przyszłości.

Zespół IX

„PRZESTRZEGANIE prawa, podnoszenie poziomu dyscypliny społecznej i produkcyjnej, walka ze spekulacją i marnotrawstwem" — to problematyka zespołu IX.

„Niech prawo znaczy prawo" — te słowa wypowiedziane przez jednego z członków zespołu najlepiej oddają ton i kierunek kilkugodzinnej dyskusji. Codzienna praktyka musi dowodzić, że przestrzeganie prawa przez wszys•ch jest zasadą, od której nie ma wyjątku. Tylko prawo, które jednakowo traktuje wszystkich sprawców niegospodarności, czy marnotrawstwa stwarza gwarancje jego poszanowania w przyszłości. Między prawem głoszonym i stosowanym nie może być żadnej sprzeczności.

Tymczasem w niedawnej przeszłości nierzadko głosiliśmy prawa, które w sposób niewystarczający chroniły ludzi uczciwych. Z humanizmu naszego ustroju zbyt często korzystały i korzystają nadal różnego rodzaju elementy pasożytnicze.

Właśnie obecnie, gdy kraj przeżywa głęboki kryzys — stwierdzano dalej w dyskusji — bardzo boleśnie daje o sobie znać brak wiedzy ekonomicznej społeczeństwa. Trzeba sobie zdać sprawę, że bez podstawowych wiadomości w tej dziedzinie trudno będzie oczekiwać od społeczeństwa zrozumienia wielu mechanizmów gospodarczych i akceptacji niezbędnych decyzji rządowych. W naszej praktyce gospodarczej funkcjonuje też wiele przepisów niekiedy sprzecznych ze sobą, a czasem po prostu złych. Dotyczy to np. niektórych zasad reglamentacji — różnych w rozmaitych regionach kraju — co ułatwia działania spekulantom, którzy z województwa do województwa przewożą deficytowe towary, zarabiając na tym wielkie sumy. Wobec tych ludzi trzeba stosować surowe represje, adekwatne do szkodliwości społecznej czynu.

W kształtowaniu pożądanych postaw społecznych ogromną rolę mają do spełnienia powstające w całym kraju Obywatelskie Komitety Odrodzenia Narodowego. Szczerym optymizmem napawa fakt, że komitety te skupiają wiele młodzieży.

● WIZYTA na Węgrzech delegacji partyjno-państwowej pod kierownictwem Wojciecha Jaruzelskiego skupiła uwagę środków masowego przekazu w wielu krajach. Przebieg tej wizyty oraz przemówienia przywódców Polski i Węgier zrelacjonowały również światowe agencje prasowe. Dzisiejsza prasa poranna przynosi tekst wspólnego komunikatu.

● W CZWARTEK, w kolejnym dniu obrad monachijskiego zjazdu Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), były kanclerz RFN, Willy Brandt został ponownie wybrany przewodniczącym SPD, a kanclerz Helmut Schmidt — wiceprzewodniczącym partii.

Za W. Brandtem głosowało 380 delegatów, przeciwko — 31, a za H. Schmidtem — 365, przeciwko — 67.

● W SANTIAGO poinformowano o powołaniu przez chilijskiego dyktatora gen. Pinocheta nowego gabinetu wojskowego. Celem reorganizacji rządu ma być położenie kresu kryzysowi politycznemu i gospodarczemu w kraju.

Desant brytyjski

(Dokończenie ze str. 1)

TE same źródła snują podobne do wcześniejszych przypuszczenia, według których Wielka Brytania planuje dokonanie desantu wojskowego na brytyjską wyspę Georgia Południowa. Terytorium to, położone w odległości 800 mil morskich na wschód od Falklandów-Malwinów, mogłoby zostać przekształcone przez siły brytyjskie w bazę wypadową do dalszych działań. W skład sił brytyjskich zmierzających ku Falklandom-Malwinom wchodzą dwa oddziały komandosów w sile 800 ludzi, które mogą być użyte do ewentualnego desantu na wspomnianą wyspę. Obecnie znajduje się tu od 300 do 500 żołnierzy argentyńskich. Na wyspie nie ma pasów startowych, ale okręty brytyjskie wiozą buldożery. Ewentualne, wyrównanie terenu i zbudowanie lotniska nie nastręczyłoby kłopotów.

PREZYDENT Argentyny, Leopoldo Galtieri przebywał w czwartek na Falklandach-Malwinach. Była to jego pierwsza podróż na wyspy od czasu zajęcia ich na początku kwietnia przez wojska argentyńskie.

Galtieri udał się na Falklandy-Malwiny aby, jak to określił przed odlotem, wydać ostatnie rozkazy w sprawie obrony wysp na wypadek ataku brytyjskiego. Na archipelagu stacjonuje około 10 tysięcy żołnierzy argentyńskich. Wizyta Galtieriego na wyspach nastąpiła na dzień przed postawieniem floty brytyjskiej w stan pogotowia. Dzisiaj znajdzie się ona bowiem w polu rażenia argentyńskiego lotnictwa.

W LONDYNIE ministerstwo obrony odmówiło udzielenia jakichkolwiek informacji na temat lokalizacji armady brytyjskiej. Brytyjskie źródła wojskowe twierdzą wszakże, iż istotnie, kilka okrętów brytyjskich może już znajdować się w rejonie Georgii Południowej.

Na Falklandach znajduje się obecnie liczny garnizon żołnierzy argentyńskich. Z powodu blokady morskiej archipelagu przez brytyjskie okręty podwodne zaopatrzenie odbywa się drogą lotniczą.

Amerykański Departament Stanu podał, że w kierunku Wyspy Wniebowstąpienia płynie od 14 kwietnia zbiornikowiec amerykańskiej marynarki wojennej z paliwem, przeznaczonym dla brytyjskich sił interwencyjnych. Między Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią istnieje zawarte w roku 1962 porozumienie, które stanowi, że siły brytyjskie stacjonujące na Wyspie Wniebowstąpienia (teryt. bryt.) mają prawo korzystać z paliwa amerykańskiego. Na wyspie znajduje się baza wojskowa USA.

Ewenementem było dopłynięcie we wtorek 20 bm. do Puerto de Las Islas Malwinas (dawniej Port Stanley) dwu argentyńskich statków handlowych, które przywiozły tam m. in. towary przeznaczone dla garnizonu wojskowego. Statki te naruszyły 200-milową strefę wojenną, ustanowioną wokół archipelagu przez Wielką Brytanię po wybuchu konfliktu. Natomiast w środę 21 kwietnia argentyński samolot rozpoznawczy typu „Boeing 707" (nie uzbrojony) przeleciał w pobliżu brytyjskiej flotylli na południowym Atlantyku, skąd szybko się jednak oddalił, zmuszony do rejterady przez brytyjski myśliwiec o pionowym starcie „Harrier", który wyruszył w pogoń za nim z lotniskowca „Hermes".

Terrorysta „Carlos" maczał w tym palce?

Zamach w Paryżu

PARYŻ PAP. W samym centrum Paryża, na ulicy Marbeuf, która wychodzi na Pola Elizejskie, eksplodował w czwartek rano niezwykle silny ładunek wybuchowy, podłożony w zaparkowanym samochodzie. Jedna osoba zginęła a kilkadziesiąt zostało rannych, w tym kilkanaście zatrzymano w szpitalach.

SAMOCHÓD z 40, a może nawet 50 kilogramami ładunku wybuchowego zaparkowany został przez nie zidentyfikowanego mężczyznę przed budynkiem, w którym mieściła się redakcja libańskiego tygodnika „Al Watan Al Arabi". Podkreśla się jednak, iż zamachowcy godzili także w ofiary przypadkowe, w anonimowych przechodniów.

Reakcja władz francuskich była szybka: zastępujący nieobecnego premiera minister Gaston Defferre potępił sprawców zamachu, którzy — jak stwierdził — „nie wahają się powodować przelewu krwi na terytorium francuskim wyrównując porachunki, z którymi Francja nie ma nic wspólnego". Minister poinformował, że rząd francuski postanowił uznać za osoby niepożądane dwóch akredytowanych w Paryżu dyplomatów syryjskich.

Francuski minister spraw zagranicznych, Claude Cheysson, wyjaśnił w parlamencie, że dyplomaci syryjscy „nie muszą być koniecznie powiązani" z czwartkowym zamachem, jednak ich „działania są nie do przyjęcia". Niemniej, nawet francuska agencja prasowa AFP pisze wprost, że Francja zupełnie jasno zarzuciła władzom syryjskim odpowiedzialność za zamach.

Wśród hipotez, jakie wysuwa się w Paryżu na temat sprawców zamachu, przypomina się terrorystę „Carlosa", tego samego, który miał dowodzić znanym porwaniem ministrów krajów OPEC, obradujących przed kilku laty w Wiedniu. Ów „Carlos" skierował przed kilkoma tygodniami list do władz francuskich żądający uwolnienia dwójki jego wspólników aresztowanych przypadkowo w Paryżu. Zastanawiający jest fakt, że bomba wybuchła w czwartek dokładnie o tej godzinie, o której miał się rozpocząć proces tych wspólników. (Proces ten zres: ą się odbył: zostali oni skazani na kary więzienia).

4-godzinny program

Szczecin w „dwójce"

W PONIEDZIAŁEK 26 bm. z okazji 37 rocznicy wyzwolenia Szczecina Telewizja Polska nada całodzienny blok programowy poświęcony naszemu miastu.

Program emitowany będzie w „Dwójce" w godzinach od 18 do 19 a następnie od 20.15 do 23. Na ten prawie czterogodzinny program złożą się reportaże i filmy dokumentalne zrealizowane przez Andrzeja Androchowicza — „Wyzwolenie miasta", „Towarzysze broni", „Kryptonim Synteza" i „Gniazdo Orłów".

O godzinie 20.15 wyświetlony zostanie film fabularny w reżyserii Juliana Dziedziny według scenariusza Ryszarda Liskowackiego pt. „Rachunek sumienia". Film ten zrealizowany w 1963 roku osadzony jest w realiach szczecińskich w pierwszych dniach po wyzwoleniu miasta i w połowie lat pięćdziesiątych.

W programie udział wezmą historyk — prof. dr Bogdan Dopierała oraz pisarz i publicysta Ryszard Liskowacki. Honory gospodarza programu pełnić będzie redaktor naczelny Szczecińskiego Ośrodka Telewizyjnego — Stefan Janusiewicz.

KSIĄŻKA OD KURIERA

Jutro zbiórka w Goleniowie

JAK już awizowaliśmy do naszej akcji przystępuje także Goleniów, organizując jutro, w sobotę w godz. od 9 do 13 zbiórkę makulatury na „Serce" Amicisa. Punkt zbiórki ustalony został w sklepie WPHW, prowadzącym sprzedaż dywanów (przy ul. Jedności Narodowej).

W sprawę tę gorąco zaangażowali się geodeta miejski pan Andrzej Roszatycki i pani Maciejuniec z goleniowskiej filii Wojewódzkiego Ośrodka Wychowania Środowiskowego TPD. Pan Roszatycki dysponuje talonami na książeczki. Będzie je wręczał każdemu, kto zgłosi się z 4-kilogramową paczką makulatury. Dzięki inicjatywie tych osób mieszkańcy Goleniowa nie będą musieli w Szczecinie szukać możliwości kupienia gazetowej książki, jak zdarzało się to dotychczas. Życzymy powodzenia w tej akcji!

Nowe władze NOT

(Dokończenie ze str. 1)

szczeciński **Stanisław Malec** oraz sekretarz KW PZPR w Szczecinie **Stefan Maksymow.**

ZEBRANIE, któremu przewodniczył doc. dr inż. **Janusz Birkenfeld** otworzył dr inż. **Stanisław Wójcik,** wiceprezes ustępującej Rady OW NOT, podkreślając znaczenie działalności NOT w życiu społeczeństwa, a szczególnie w środowisku kadry inżynieryjno-technicznej. Natomiast sprawozdanie z dotychczasowej działalności Oddziału Wojewódzkiego NOT przedstawił sekretarz Oddziału inż. **Andrzej Lebdowicz.** W trakcie pierwszej części zebrania wręczone zostały również Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi oraz odznaczenia resortowe. I tak Złote Krzyże Zasługi otrzymali: **Stanisław Przyłuski** i **Stanisław Kaznowski,** srebrne **Zofia Tallat-Kielpsz** i **Eugeniusz Nachyła** oraz brązowy **Jadwiga Cwynar.**

W dalszej fazie zebrania odbyły się wybory nowych władz wojewódzkich NOT, w trakcie których funkcję przewodniczącego Rady Oddziału Wojewódzkiego powierzono dr. inż. **Stanisławowi Wójcikowi.** Wiceprzewodniczącymi wybrani zostali inżynierowie: **Jerzy Łabuda, Mieczysław Ołtarzewski** i **Stanisław Gustołek.** Natomiast stanowisko sekretarza Oddziału Wojewódzkiego NOT ponownie powierzono inż. **Andrzejowi Lebdowiczowi.**

Dyskusja, która wywiązała się w drugiej części zebrania przeplatając niejako wybory nowej Rady OW NOT, dotyczyła najistotniejszych spraw nurtujących środowisko inżynieryjno-techniczne. Dyskutanci poruszyli w niej sprawy zarówno te typowo organizacyjne, jak i te czysto życiowe — płace inżynierskie, adaptacja w zakładach pracy itp.

Na zakończenie zebrania odczytana została uchwała, w której szczególny nacisk położono na działalność gospodarczą na rzecz regionu, zakres doskonalenia kadr technicznych oraz działalność gospodarczo-społeczną. Duży nacisk położono również na zaangażowanie inżynierów i techników w gospodarce krajowej, poprawę efektywności pracy oraz racjonalizację i wdrażanie nowych technologii szczególnie tych antyimportowych.

(Jacz)

20 lat Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego

W niedzielę uroczysty koncert w Zamku

25 KWIETNIA w Zamku Książąt Pomorskich, w Sali Bogusława odbędzie się uroczysty koncert z okazji 20-lecia działalności Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego. Wystąpią na nim: Szczeciński Chór Kameralny pod dyrekcją Eugeniusza Kusa, Zespół Muzyki Dawnej Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego — Pola Zubrzycka (sopran), Cecylia Kraszewska (fortepian), Roman Wolf i Zygmunt Walter (skrzypce), Irena Olejnik (wiolonczela), Dorota Mężyk-Gębska (alt), Franciszek Malik i Stanisław Slusarek (altówka) oraz Andrzej Frączek (kontrabas).

W koncercie wystąpi gościnnie znakomity organista Rudolf Rożek.

W programie utwory kompozytorów polskich: Mikołaja z Krakowa (XVI w.), Anonimusa (XVI w.), Andrzeja Rohaczewskiego, Jana Podbielskiego, Mieczysława Surzyńskiego, Feliksa Nowowiejskiego oraz Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego.

Słowo wiążące — Zbigniew Pawlicki. Początek koncertu — godz. 18. (I)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:
24.4.82.

m/s „Powstaniec Wielkopolski" z Gdańska.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kopalnia Gottwald" do Dunkierki.

STATKI NA WEJŚCIU:
25.4.82.

m/s „Wejherowo" z Kopenhagi,
m/s „Świeradów-Zdrój" z Rotterdamu,
m/s „Karpacz" z Antwerpii.

STATKI NA WYJŚCIU:

nie przewiduje się.

STATKI NA WEJŚCIU:
26.4.82.

m/s „Kapitan Kański" z Finlandii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kopalnia Siersza" do Murmańska,
m/s „Zgorzelec" do Finlandii.

Komunikat Wydziału Handlu i Usług UW

UWZGLĘDNIAJĄC liczne wnioski obywateli dotyczące możliwości wcześniejszego nabycia mięsa i jego przetworów na karty typu „M" wydane na maj 1982 r. — dopuszcza się możliwość tego zakupu od 27 kwietnia br.

Przypomina się, że na karty zaopatrzeniowe „P" odcinek R-40 w bm. należy się: 375 g margaryny lub słoniny lub smalcu lub 1 butelka oleju o poj. 0.5 l do 0.7 l względnie 2 butelki oleju o poj. 0.33 l.

Ostateczny termin realizacji kart zaopatrzenia na kwiecień upływa z dniem 30 kwietnia br. Wyjątek stanowić będzie realizacja proszku do prania i mydła których ważność przedłuża się na maj 82.

Dyrektor Wydziału
Henryk JANKOWSKI

Po izraelskim ataku

(Dokończenie ze str. 1)

atakowało zaludnione przedmieścia Bejrutu. Atakowano drogi, którymi jechały karetki pogotowia, plaże, na których w tym upalnym dniu było wielu ludzi, wioski i osady usytuowane pośród wzgórz wokół Sajdy, Samuru i Dohy.

Motywy przedstawione przez Izrael są zawsze te same i wynikają z polityki odwetu udrapowanej w szaty syjonistycznej doktryny „terroru państwowego". Tel Awiw rości sobie prawo do atakowania, nie próbując nawet szukać wiarygodnych pretekstów. Ostatnio pretekstem takim był przypadek, który sprawił, że izraelski samochód wojskowy najechał na minę — i to w enklawie zajętej przez sprzymierzonego z Izraelem separatystę libańskiego Haddada.

Wiadomo powszechnie, potwierdzają to zresztą koła ONZ, że oddziały jego zaminowują drogi aby uniemożliwić wojskom ONZ dostęp do tego regionu.

Moment ataku wybrany został starannie, obecnie bowiem największy kraj arabski, Egipt, zajęty jest sprawą powrotu do starych granic a zależność od układów z Camp David paraliżuje jakiekolwiek skuteczne przeciwstawienie się agresjom izraelskim. Celem wielkiej prowokacji w Libanie jest odcięcie Egiptu od świata arabskiego. Mubarak co prawda na razie milczy, ale jest to milczenie znamienne. Ogłoszono m. in., że mimo rozgłosu jaki nadano w Kairze odzyskaniu Synaju, prezydent nie uda się na uroczystości związane z przekazaniem ostatniego pasa granicznego.

Dokumenty mówią

(Dokończenie ze str. 1)

Pomorze Zachodnie wyasygnował pokaźne środki (jak na owe czasy). To co określamy mianem środków dla pyrzyckiej grupy to... 20-litrowy kanister spirytusu. Była to w tym okresie waluta bardziej atrakcyjna od każdej innej...

Jakże się dzisiaj nie uśmiechać, gdy oglądamy listę płac urzędników „magistratu". Przecież to obraza przepisów o dyscyplinie! Za swoją pracę naczelnik wydziału otrzymywał 10 litrów spirytusu! Jego zastępca 8, a referenci po 5 litrów ognistej wody na twarz!

DR FRANKIEWICZ uzupełnia tę informację kolejną rewelacją:

— Mamy też w naszej dokumentacji i inną ciekawostkę z pogranicza handlowo-informacyjnego. W tych pierwszych szczecińskich dniach panował wielki głód informacji. Istniał też handel wymienny; za buty spirytus, za mięso ubranie. Co bardziej obrotni natych miast wykryli, że można do tego systemu wymiennego wprowadzić kolejny, wielce ceniony element. Ryzykowali więc wyjazd na antypody czyli aż do... Poznania i przywozili do Szczecina ukazujące się w Poznaniu gazety. Za taką gazetę w Szczecinie można było otrzymać na drodze wymiany prawdziwy majątek. A gdy ktoś przywiózł 30—40 egzemplarzy do dysponował wcale pokaźnym kapitałem obrotowym... Zresztą bardzo szybko na terenie Pomorza Zachodniego zaczęły ukazywać się „własne" gazety. Dzisiaj dysponujemy w Archiwum niekompletną co prawda ale jakże ciekawą zszywką gazety stargardzkiej. Przeglądając nierówne i pożółkłe strony tego czasopisma natychmiast orientujemy się w sytuacji tamtego okresu. Są bowiem w gazecie tak informacje natury politycznej jak i najświeższe wiadomości sportowe. Jest ogłoszenie o uroczystym przemianowywaniu ulic, które otrzymały polskie nazwy, ale jest też i zawiadomienie o otwarciu nowej, prywatnej piekarni i masarni...

Przedsiębiorstwo

ZARZĄDEM MIASTA SZCZECINA

nie podlegają rekwizycji

DOKUMENTY z tamtych lat — w zbiorach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego.

Bezpłatny bilet

OBIAD

WOJEWÓDZKI ZJAZD

24 czerwca 1946 r.

Karta uczestnictwa

Nr 577

jest uczestnikiem Zjazdu.

WYŚCIGI PEŁNOMOCNIKÓW

GDY już władza — ta centralna i ta terenowa — nieco okrzepła, zaczęli w Szczecinie pojawiać się pełnomocnicy. Byli to uprawomocnieni przedstawiciele nowo powstałych ministerstw. Ludzie ci przyjeżdżali do Szczecina, celem objęcia w posiadanie poniemieckiego mienia. Nie interesowały ich domy mieszkalne, meble itp. drobiazgi. Ludzie ci krążyli — często w asyście uzbrojonych milicjantów lub żołnierzy — po przemysłowych dzielnicach Szczecina. Mieli przy sobie teczki wypełnione ostemplowanymi kartkami (których sporo ostało się w szczecińskim Archiwum). Gdy taki pełnomocnik, po przeglądzie jakiejś fabryki czy warsztatu, dochodził do wniosku, że z tego da się coś zrobić, wyciągał ze swojej przepastnej teczki ową specjalną kartkę i przyklejał ją na murze czy fabrycznej bramie. A na kartce widniał napis, iż obiekt ten stanowi teraz własność np. Ministerstwa Przemysłu. Ale bywało i tak, że pełnomocnik np. Ministerstwa Handlu, także dla swojego resortu, upatrzył obiekt, który uprzednio „zasekwestrował" już pełnomocnik Ministerstwa Przemysłu. Gdy panowie ci nie mogli się porozumieć między sobą, rozpoczynała się typowo urzędnicza wojna. Uruchamiano władze miejscowe, proszono o pomoc komendantów wojennych, słano skargi do centrali. Jak głosi nie zapisana informacja z tamtych lat jeden z pełnomocników Ministerstwa Handlu wywiódł w pole pełnomocnika Ministerstwa Przemysłu. Ten ostatni bowiem wywiesił „swoją" kartkę na murze otaczającym jeden ze szczecińskich magazynów. Pan z handlu też miał ochotę na te zabudowania. Ale że przyjechał do Szczecina nieco później, był bez szans. Od czego jednak handlowa głowa? O wszelakiego rodzaju środki wybuchowe nie było w tym czasie trudno. Pełno tego wszelakiego „dobra" walało się na szczecińskich ulicach. A że pełnomocnik Ministerstwa Handlu przed wojną uzyskał stopień kaprala podchorążego wojsk saperskich... Nieduży ładunek wybuchowy zdetonował tuż przy murze z kartką Ministerstwa Przemysłu. Gdy kartka i muru część znaczna zniknęły, nakleił swoją kartę na bramie magazynu... Jak się zakończył ten głośny spór — historia milczy.

DZIĘKI MAKULATURZE

Dr B. FRANKIEWICZ twierdzi, że nieocenionym skarbem dla szczecińskiego archiwisty jest makulatura.

— Spory kawał szczecińskiej historii znalazłem właśnie w makulaturze. Ile ja tam nazbierałem różnorakich plakatów, zaproszeń, ogłoszeń... Dzisiaj są to cenne dokumenty naszego Archiwum. Kiedyś był to kawałek papieru, który spełnił swoje zadanie i był już nikomu nie potrzebny. Aby te rzeczy odnaleźć, trzeba mieć naturę zbieracza — historyka. Czy pan wie, że zaproszenie do udziału w pierwszych szczecińskich dożynkach znalazłem właśnie w stercie makulaturowego papieru?

WIELE szczecińskich początków „zakończyło" swój krótki żywot w stertach przeznaczonego na przemiał papieru. Czy chociaż część tych pionierskich dokumentów utraciliśmy bezpowrotnie? Nie. Okazuje się bowiem, że wśród szczecinian — tych, którzy byli tu pierwszymi osadnikami — jest wielu, którzy sami dla siebie tworzyli własne archiwa z tamtych lat. Raz po raz dokumenty te trafiają do czerwonego budynku przy ul. św. Wojciecha. Ludzie, którzy je do WAP przynoszą oddają je chętnie. Niech zostaną tu — mówią. — Tu zajmą się nimi specjaliści. W tym miejscu, ten pozornie nikomu niepotrzebny papierek może okazać się czymś więcej niż kartką, ulotką, skrawkiem druku. W szczecińskim Archiwum bardzo te dokumenty są cenione. Właśnie dzięki tej „makulaturze" dział szczecińskiego Archiwum poświęcony pierwszym miesiącom 1945 roku nie jest definitywnie zamknięty. Stale do teczek opatrzonych tą datą coś jest dodawane. Do mozaiki tworzącej te pierwsze szczecińskie lata co raz dochodzi któryś z brakujących elementów...

TRZEBA COŚ ROBIĆ

TO NORMALNE, że w nowej zbiorowości ludzkiej jaką stanowili mieszkańcy polskiego Szczecina z 1945 roku coś się musiało dziać. Ruszały szkoły. W Archiwum, niejako na honorowym miejscu, widnieje ważny dla szczecińskiej oświaty dokument. Jest to akt erekcyjny szczecińskiego szkolnictwa. We wrześniu 1945 roku w budynku przy al. Piastów — tam gdzie dzisiaj mieści się LO nr 1 — rozpoczął się pierwszy polski rok szkolny. Tuż obok widnieje plakat — apel skierowany do wszystkich ludzi, którzy z nauczaniem mieli coś wspólnego. Władze wzywały ich właśnie za pośrednictwem tego dokumentu do podjęcia pracy. Ale już z góry wiedziano, że nauczycieli będzie brakowało. Organizowano więc kursy dokształcające. Trudne to były początki. Z dokumentów tych wynika, że gdy do inspektora oświaty zgłosił się młody człowiek z przedwojenną „małą maturą" czyli 9 klasami liceum ogólnokształcącego bez większych problemów kierowano go „w profesory". Mała matura to było wówczas coś.

TALON... NA ZUPĘ

TE PIERWSZE szczecińskie dni, jak każdy początek były trudne i znojne. Do wybuchających raz po raz pożarów pędzili na zdezelowanych samochodach, w podartych butach i lichych kubraczkach strażacy. Niby byli zawodowcami a pracowali jak ochotnicy. Miska zupy w zakładowej stołówce, losowanie jednej pary na 6 butów z „demobilu" ot i cała zapłata. W urzędach pracowali ludzie. Praca trwała od rana aż do końca. Kiedy koniec? Kiedy się zrobi to co dzisiaj trzeba zrobić... Nie pracowano od wypłaty do wypłaty bo termin „wypłata" praktycznie nie istniał. Ale działała stołówka. Szef za pracę dawał talon (nie na samochód). A za taki talon w stołówce dawano zupę, czasami „drugie". Gdy zaopatrzeniowiec pohandlował spirytusem to można było ze stołówki nabrać dodatkowej zupy do trojaczków. Co to była za uczta w domu...

— OGLĄDAM sobie te „listy płac" z 1945 roku — mówi dr Frankiewicz. — **Dzisiaj gdy pokazujemy je młodym ludziom odwiedzającym nasze Archiwum kręcą oni z niedowierzaniem głowami. Za zupę pracowano 12—15 godzin dziennie!? Pod koniec 1945 roku prezydent Zaremba otrzymał z Warszawy dokument. Jest to decyzja o przekazaniu do jego dyspozycji pewnej kwoty tzw. pieniędzy lubelskich. Dokument ten jest w naszym posiadaniu. Po 6—7 miesiącach pracy ludzie w Szczecinie otrzymali w ten sposób zaliczkę a konto poborów...**

I CHYBA jeszcze jedna ciekawostka dokumentacyjna tamtych lat. Zachowało się tu i tam sporo podań o przyjęcie do pracy. Ludzie prosili o umożliwienie im podjęcia pracy w nowo powstających urzędach, fabrykach i zakładach. Szef pisał na takim podaniu: zgoda i nowo zatrudniony szedł pracować. Przy jakiejś okazji szef mówił, że był w Warszawie i tam mu powiedzieli, że pod koniec roku przyjdą pieniądze i ludzie dostaną zaliczkę. A na razie to zrobimy coś żeby do stołówki dostarczyć nieco więcej mąki i kaszy, tak, żeby w sobotę przygotować dwa obiady. Ten drugi to weźmiecie sobie ludziska na niedzielny obiad. A ludzie mówili: dobry ten nasz stary. Umie się zakręcić i o swoich ludziach pamięta...

Maciej CZEKAŁA

Trzydziesty siódmy rok w Szczecinie

Tamte lata

STANISŁAW CHUDY nigdy nie przypuszczał, że jego wyjazd w trzymiesięczną delegację z Gniezna do Szczecina, 2 lipca 1945 roku, zwiąże go z tym miastem na stałe. Tym bardziej, że wówczas nie było jeszcze absolutnej pewności czy Szczecin rzeczywiście powróci do Macierzy, a podstawowy trzon nielicznych mieszkańców stanowili od dawna zamieszkujący tu Niemcy.

Chudy pracował w Gnieźnie jako dyżurny ruchu na kolei. Zgodził się na wyjazd do Szczecina, bo ojciec jego pamiętał to miasto pełne zieleni i ładnej architektury jeszcze z czasów sprzed I wojny światowej. Tymczasem rzeczywistość owego lipcowego poranka czterdziestego piątego roku była przerażająca.

Całe miasto w gruzach. Dworzec doszczętnie rozwalony. Pogięte szyny kolejowe stały dosłownie w powietrzu. Czynny był tylko jedyny tor prowadzący do parowozowni i jeden tor na obecnym peronie trzecim. Wszędzie dokoła jeńcy niemieccy pracowali przy odgruzowywaniu torów i załadunku wagonów.

— Sporo ludzi uciekało z powrotem, gdy zobaczyli ten przerażający widok dworca — opowiada nasz rozmówca. — **Ja jednak stwierdziłem, że jestem tu jak najbardziej potrzebny. Znałem bowiem język niemiecki i miałem praktykę w kolejnictwie.**

Najpierw mieszkałem na stacji, później po interwencji naczelnika u prezydenta Zaremby zamieszkałem przy ulicy Bolesława Śmiałego. Dopiero po kilku miesiącach, już po ślubie, otrzymałem lokal na Stołczynie w którym mieszkam do dziś.

W sierpniu Stanisław Chudy ściągnął do Szczecina **Marię** — ówczesną narzeczoną. Wojna się skończyła i nie było już co czekać ze ślubem. Dookoła słychać jeszcze było strzały, a przy mężu p. Marii było zdecydowanie raźniej. Oddali papiery i w dniu 2 października w Urzędzie Stanu Cywilnego, który mieścił się w gmachu obecnego Liceum nr 1 przy al. Piastów udzielono im cywilnego błogosławieństwa. Ślub kościelny odbył się w trzy tygodnie później w kościele Serca Jezusowego. Żeby zdążyć na czas sam przyszły pan młody pomagał przy ustawianiu ołtarza.

— NAJGORZEJ to było ze zdobyciem obrączek — wspomina pani Maria. — **Ale i na to był sposób. Poszliśmy na bazar z kawałkiem słoniny i zdobionym wazonem i zrobiliśmy od razu transakcję wymienną z Niemcami. Dla nich w tych czasach szczególnie słonina była atrakcyjnym towarem wymiennym.**

Oczywiście było i wesele zakrapiane bimbrem. Na stół powędrowały „wiktuały" z UNRRowskich paczek i radzieckich puszek, a także mięso pochodzące z reglamentowanej „rąbanki"

— W ogóle to weselej żyło się wówczas niż teraz! — mówi nasza rozmówczyni. — **Ludzie wokół byli życzliwi. Zupełnie obcy sobie ludzie chodzili w kumy na chrzciny. Sami z mężem „kumowaliśmy" kilkanaście razy.**

— Ludzie nie pytali się wtedy za ile, tylko pracowali. Sprzątali tory i bocznice. A dziś każdy pyta za ile? — wtrąca pan Stanisław. — **Poza tym weselej się żyło. My nawet lepiej umieliśmy się bawić. Chodziliśmy na zabawę do klubu PPR przy ulicy Kościelnej. Organizowała je szkoła lub Liga Kobiet. Na takiej zabawie wydawało się, że jest się w jednej wielkiej rodzinie.**

Dzisiejsza perspektywa państwa Chudych jest znacznie smętniejsza niż przed trzydziestu siedmiu laty. Nie mają potomstwa, powszechny kryzys szczególnie jest dotkliwy dla emeryta. Ot choćby kolejki po kartki reglamentacyjne do ADM-u.

— Nie sądziłam już, że jeszcze doczekam się kartek na towary. A nawet jeśli już muszą być to dlaczego wyczekiwanie na nie jest kilkakrotnie dłuższe niż w czterdziestym piątym roku, gdy całe miasto leżało w gruzach, a transport prawie że nie funkcjonował — stwierdza z żalem Maria Chudy.

Nie przypuszczał również Stanisław Chudy, gdy wraz z kolegami przejmował z niemieckich rąk stację Szczecin-Glinki i zamieszkał na stałe na pobliskim Stołczynie, że trzydziesta szósta rocznica ślubu będzie taka smutna, że zapał jaki mieli wówczas przy odbudowie Szczecina nie w pełni udzielił się młodemu pokoleniu szczecinian.

A TAK najchętniej, chciałby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki przenieść się do tamtych lat i rozpoczynać wszystko od nowa.

W. ABKOWICZ

Wierni miastu i ludziom...

CHCIAŁBYM, by moi sędziwi rozmówcy, a także Czytelnicy, zechcieli mi wybaczyć podjęcie się sprawy prawie niemożliwej: ukazania na kilku kartkach życia ludzi, o których można by napisać tomy. Niosąc ósmy krzyżyk cieszą się dobrą pamięcią. Niemal każdy epizod życiorysów, które mi opowiedzieli — coś dla nich znaczył. Łączy wspomnienia ta sama nić — umiłowanie miasta, które wkrótce po jego wyzwoleniu gorąco pokochali, kto wie czy nie bardziej niż miejsca swego urodzenia i czasu młodości.

Posłuchajmy.

RACZEJ ZGINĄĆ, ANIŻELI SIĘ UPODLIĆ...

BOLESŁAW BRIKS ma dziś 81 lat. Pamięta pierwszą wojnę światową, pamięta czas (listopad 1918) kiedy „wybuchła Polska", wspomina swą pierwszą służbę wojskową w legionach. W 1920 roku ukończył gimnazjum klasyczne, w którym wykładano łacinę i grekę.

— Mieliśmy cudownych profesorów i wychowawców. Żyje jeszcze profesor Urbanek. Ma 94 lata, utrzymuję z nim kontakty. Wychowawcy potrafili zaszczepić ludziom mego pokolenia umiłowanie rzetelności i pracy — opowiada profesor Briks.

Właśnie profesor, bo kiedyś, kiedyś, nauczyciele gimnazjalni otrzymywali taki tytuł, nierównoznaczny z dzisiejszym tytułem profesorskim, ale nobilitujący chyba nie tylko w oczach młodzieży.

Młodym prof. Briks poświęcił całe życie. Szczecin starszej i średniej generacji pamięta pana Bolesława jako organizatora szkolnictwa zawodowego, szkoły inżynierskiej, a także Politechniki. Ale zanim był umiłowany Szczecin, jego tu szkoły i jego młodzież — przeszedł przez lata międzywojenne i piekło okupacji.

Rok 1924 — kończy studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej Później, w roku 1930 — dokładnie 3 kwietnia tamtego roku — broni pracę dyplomową zdobywając dyplom inżynierski. Skąd u absolwenta gimnazjum klasycznego, już wtedy rozmiłowanego w grece i łacinie zainteresowanie techniką?

— Może tak się złożyło — powiada profesor — **a może już wówczas uważałem, iż młodzież powinna otrzymywać przede wszystkim jak najpełniejsze wykształcenie humanistyczne. Właśnie tak powinno być. Brak znajomości humanistycznej klasyki mści się dziś na młodym pokoleniu w sposób okrutny...**

Właśnie tak: nie kłopoty materialne, nie brak perspektyw, ale sprawy ducha najpierw, bo tamte — to rzecz wtórna — uważa profesor.

Na ile ma rację? — Wrócimy jeszcze do tego tematu. Póki co, wspomina:

— TUŻ przed wybuchem drugiej wojny światowej przebywałem w Grudziądzu. Byłem dyrektorem Państwowej Szkoły Budowy Maszyn. Z grupką fachowców wyjechaliśmy do Tomaszowa Lubelskiego, by uruchomić tam fabryczkę zbrojeniową. Tu zastała mnie wojna. Trafiłem na kresy wschodnie: pod Dubnem zostałem ranny w walce z Niemcami. Rany, na szczęście, nie były groźne. Przez Równe, Złoczów, Lwów i Kraków przedostałem się do Warszawy. Do Grudziądza nie było po co wracać. Czułem przez skórę, że hitlerowcy będą mnie poszukiwali. Z końcem listopada 1939 podjąłem pracę w prywatnej spółce „Jan Idźkowski", jako zwykły robotnik. Firma zajmowała się wyrobem czcionek drukarskich i kaset. Łatwo się domyślić co z kolegami robiliśmy z tymi czcionkami: zaczynała się konspiracja, drukowaliśmy antyhitlerowskie wydawnictwa. Po jakimś czasie wydało się moje inżynierskie wykształcenie, awansowałem na kierownicze stanowisko, by wkrótce potem ciekać z Warszawy w okolice Dęblina, Ułęża i Podiodowa. Hitlerowcy skoncentrowali tam jednostki lotnicze i lotniska. Prowadziłem szkołę zawodową, legalną, ale moi uczniowie byli przygotowani do roboty dywersyjnej. Niestety, wpadka. Znalazłem się w obozie pracy przymusowej. Wprawdzie niczego nie można było nam udowodnić, ale na wszelki wypadek osadzono nas w tym obozie...

NIE byłby sobą, gdyby nie próbował ucieczki. Złapany przez siepaczy trafia do lubelskiego zamku, gdzie jest przesłuchiwany w siedzibie gestapo „pod zegarem".

Przypadek zrządził, że na kilkanaście godzin przed egzekucją więźniów — zwalniają go, wypuszczają na ulicę, pozwalają iść gdzie chce. Podczas przesłuchania jeden z oficerów gestapo nij stąd ni zowąd potwierdza wszystkie zeznania więźnia: „Tak, przebywał w obozie koło Ułęży. Nie parał się żadną działalnością konspiracyjną w tym obozie".

Oczywiście, było akurat odwrotnie. Ale ocalał, by już niemal po kilkunastu godzinach zgłosić się do władz nowej Polski jako ewentualny organizator szkolnictwa.

Stało się: 1 września 1944 roku został dyrektorem Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Sobieszynie, w województwie lubelskim. Jeden z kolegów nauczycieli zwykł wtedy mawiać o Bolesławie Briksie iż jest „pierwszym dyrektorem, pierwszego w Polsce chłopskiego gimnazjum".

— Po jakimś czasie postanowiłem odwiedzić Grudziądz — wspomina prof. Briks. — **Miasto było wyzwolone, zostawiłem tam mieszkanie i parę ładnych lat życia; szkołę, o której w latach międzywojennych było głośno. Pojechałem i szybko wróciłem. Nie było domu, szkoła wydała mi się inna... Wkrótce potem wybrałem Szczecin za miejsce stałego zamieszkania, jeszcze nie wiedząc jak bardzo pokocham to miasto. Pojechałem, bo mówili, że tam, na zachodzie nowej Polski jest ciężko, potrzeba nauczycieli, ktoś musi organizować szkolnictwo. Urzekło mnie, że trzeba zaczynać od nowa.**

I zaczynał.

15 MAJA 1946 roku prof. Briks został naczelnikiem szkolnictwa zawodowego na województwo szczecińskie, do którego wtedy należał teren obecnego Koszalińskiego i Słupskiego. Organizuje pierwszą w Szczecinie zawodową szkołę średnią — obecnie Technikum Mechaniczno-Energetyczne. Jest wreszcie współorganizatorem i wielkim entuzjastą szczecińskiej Szkoły Inżynierskiej, która dała początek Politechnice. W tej uczelni spędził potem wiele lat, będąc prodziekanem Wydziału Mechanicznego i starszym wykładowcą.

Prof. Piotr Zaremba, pierwszy prezydent Szczecina pisze o Bolesławie Briksie w swych „Wspomnieniach Prezydenta" z lat 1945—1950:

„Przed wojną, w okresie niemieckiej okupacji, nie było w Szczecinie ani jednej wyższej uczelni, natomiast przy alei Piastów istniał kompleks gmachów zaleconych przez technikum szkoły zawodowe. Jeszcze w 1945 roku budynki te zostały zabezpieczone przez Wydział Oświaty; dokonał tego inżynier Briks, który przez dwa lata prowadził w nich średnie nauczanie techniczne. Gdy w połowie roku 1947 zbliżał się termin uruchomienia Szkoły Inżynierii, właśnie te dwa gmachy upatrzyłem na siedzibę nowej uczelni".

Od historii wracam w rozmowie z profesorem Briksem do czasu dzisiejszego.

— To, co się stało z młodzieżą jest naszą winą — mówi profesor z goryczą, biorąc na siebie brzemię, które — uważam — wcale nie jest lub być nie powinno akurat jego udziałem. — **Obniżyliśmy wymagania szkoły, opuściliśmy poprzeczkę. Nauczyciel musi nie tylko uczyć, ale rozwijać uczniów. Czy to się zmieni, czy wróci do normy i szkoła będzie szkołą prawdziwą? Tak, jestem optymistą** — ciągnie profesor. — Podkreślam: byłem zawsze zwolennikiem wszechstronnego kształcenia młodzieży, a przecież przepracowałem mnóstwo lat w szkolnictwie zawodowym tym, które w ostatnich latach tak bardzo zawężono. W szkołach zabrakło nauczycielskich indywidualności. Czy pan wie, że do dziś pamiętam niemal wszystkich swych wykładowców? Pamiętam także mych znakomitych kolegów — nauczycieli w szkole przy ul. Rackiborа w Szczecinie: panią Michałowską polonistkę, czy pana Gnota...

„Jeżeli kogokolwiek z was postawią na jakiekolwiek stanowisko, to raczej zginąć, aniżeli się upodlić", czy pan wie kto to wypowiedział? Najpierw powiedział to Demostenes, potem mój wykładowca, profesor doktor Jaksa, a potem ta złota myśl chodziła mi po głowie przez całe życie...

Z SERCEM...

— W styczniu 1947 roku związałam się z łącznością — wspomina pani **MARIA ROJEK** z Wojewódzkiego Urzędu Poczty w Szczecinie. — **Do naszego miasta trafiłam w 1951, po przeniesieniu się z Nowogardu. Znalazłam się tam w 1947. Mężа oddelegowano z Rzeszowszczyzny. Płynęły dni, miesiące, lata...**

Zastanawiam się, co może być frapującego w pracy na poczcie? Większość nas, klientów tej firmy, narzeka permanentnie na kolejki przed pocztowymi „okienkami", na opieszałość urzędniczek. Pani Maria jest innego zdania:

— PRZEZ wiele lat starałam się zawsze jak najlepiej służyć ludziom, mieszkańcom Szczecina, klientom poczty. Przez jakiś czas pracowałam przy obsłudze klientów, w „okienku". Wszystko zależy od tego, czy lubi się swoje zajęcie, czy traktuje jako dopust boży. Byłam telefonistką w Nowogardzie. Codzienny kontakt, wprawdzie telefoniczny, z setkami abonentów. Trzeba umieć być uprzejmym i uczynnym dla ludzi, rozumieć ich, a wówczas nikt nie będzie narzekał na działalność poczty. Powtarzam bardzo dobrze znane prawdy, ale zrozummy je, przypomnijmy. Bez pracy nie ma kołaczy — powiada stare przysłowie. Jakże jest ono aktualne dziś, gdy dręczy nas kryzys. I jak wiele zależy od ludzi! Życie byłoby o połowę mniej uciążliwe, gdybyśmy stali się nawzajem bardziej wyrozumiali.

W Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym nr 2 przy ul. Dworcowej pani Maria zaczynała w „okienku". Potem była reorganizacja, powstawały nowe placówki pocztowe. Szukano ludzi dobrej roboty, którzy nadawaliby się na stanowiska kierownicze. Awansowała obejmując pocztę przy Bohaterów Warszawy już jako naczelnik urzędu.

Ostatnie dwanaście lat spędziła pracując w Wojewódzkim Urzędzie Poczty na różnych stanowiskach. Dziś zajmuje się działem skarg i zażaleń.

— Pewnie jest ich mnóstwo? — pytam.

— Nie, odwrotnie. Porównując z rokiem ubiegłym, mamy o połowę mniej zażaleń na złą pracę poczty. Dlaczego? Sądzę, że w tej dziedzinie wiele dobrego zdziałał stan wojenny. Jest większa dyscyplina wśród załóg. Cieszę się, że coraz mniej skarg dotyczy złego traktowania petentów przez urzędników pocztowych. Owszem, to się jeszcze zdarza i trzeba zrobić wiele, by wykorzenić zło, ujemnie odbijające się na opinii pocztowców.

Przez kilka lat Maria Rojek na kilka godzin dziennie zamieniała biurko w urzędzie na szkolną ławkę. Uczyła w Technikum Łączności młodych adeptów zawodu pocztowca.

— Starałam się wpoić jedną jedyną prawdę, dla mnie najważniejszą: do czegoś dojść można tylko własną pracą. Młodzież mnie rozumiała; byłam lubiana, zresztą absolwentki klas, w których uczyłam szybko awansowały. To cieszy i chyba jest sprawdzianem skuteczności nauczania...

Przez wiele lat, pracując w WUP, była działaczką związków zawodowych. Najpierw mężem zaufania, potem sekretarzem Rady Zakładowej Związku Zawodowego Pracowników Łączności.

— To nie były złe związki, choć dziś rozumiem, że w makroskali kraju, czy województwa, nie obeszło się bez błędów. Ale w zakładach pracy wszystko zależało od ludzi: jak pojmowali swoje działanie w związku zawodowym. Mnie wspominają dobrze i to jest najważniejsze, bo tym samym mówią dobrze o naszym związku zawodowym. Jaki kształt przyszłych związków? Nie chciałabym wypowiadać się akurat teraz na ten temat. W każdym bądź razie związek musi chronić pracujących i to wszystko. Musi być związkiem ludzi pracy...

Mniej więcej za rok pani Maria kończy pracę zawodową. Zapowiada, że nie będzie się nudziła.

— Mam dwie urocze wnuczki, pasjami lubię robótki na drutach... Poza tym Szczecin jest tak pięknym miastem, że odrobię wszelkie zaległości w spacerach, odwiedzę ciekawsze zabytki.

— Gdyby pani przyszło raz jeszcze wybierać zawód i miasto, w którym spędzi się większą część życia to...

— BYŁABYM znowu pracownikiem poczty, koniecznie w Szczecinie. Pamiętam nasze miasto z lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Bardzo krótkowzroczni są ludzi uważający, że mało zrobiliśmy. Mieszkamy dziś w nowoczesnym grodzie nad Odrą, odbudowanym polskimi rękami, przez nas wszystkich. I chyba nie jest ważne kto na jakim stanowisku pracował. Najważniejsze, żeby pracował dobrze, z sercem...

PÓŁ WIEKU Z MEDYCYNĄ

PIĘĆDZIESIĄT lat dla historyka to jak mgnienie. Pół wieku pracy zawodowej jednego człowieka jest ogromem czasu.

— Wszystko zależy jednak od tego jak się patrzy na swój zawód — mówi mi **JAN DOROŻYŃSKI**, lekarz, który jeszcze do niedawna leczył pacjentów, nie bacząc na swój sędziwy wiek i... właśnie pięćdziesiąt lat stażu zawodowego. — **Jeśli potraktujemy medycynę tylko jako zawód gorszy albo lepszy, to starczy nawet krótkiego życia, by się doń całkiem zniechęcić. Medycyna to nie tylko zawód, lecz powołanie** — powiada dr Dorożyński.

POCHODZI z dawnej Małopolski. Podczas okupacji związał się z Warszawą. W 1944 trafił w szeregi powstańcze. Wśród rodzinnych, najdroższych pamiątek — biało-czerwona opaska.

— Z tą opaską na ramieniu szedłem do obozu w Pruszkowie — opowiada — **by potem być więzionym w jednym z obozów jenieckich w okolicach Bremenhaven. W 1945 nasz obóz wyzwolili Anglicy. Trzeba było natychmiast brać się do roboty. Z kilkoma innymi polskimi lekarzami zorganizowaliśmy szpital dla jeńców. Był jeszcze — pamiętam — szpital dla dzieci przymusowych robotników wywiezionych z kraju do niemieckiej Rzeszy oraz dla dzieci trzymanych w obozach.**

Doktor Dorożyński jest pediatrą, aczkolwiek jego kontakt z medycyną rozpoczęty przed przeszło pięćdziesięciu laty, wiódł przez różne specjalności lekarskie.

— Do Polski wracałem jak na skrzydłach. Chodziło nie tylko o to, że zostali tam najbliżsi. Czułem, jak bardzo potrzebni są ludzie mego zawodu. Jak i dlaczego znalazłem się w Szczecinie? Nie wiem, chyba dlatego, że w owczesnym Ministerstwie Zdrowia mówili, iż tam, w Szczecinie, jest najtrudniej, że bardzo potrzeba lekarzy. Profesor Kasprzak, wówczas mój przełożony, nie musiał długo mnie namawiać. W tym czasie byłem szefem służby zdrowia w powiecie warszawskim. **W 1946 mieliśmy już jako tako uporządkowaną służbę zdrowia w tym rejonie. Uznałem, że w Szczecinie będę bardziej potrzebny i pojechałem...**

Tak się zaczęło. Objął stanowisko naczelnika Wydziału Zdrowia woj. szczecińskiego, mianowany przez wojewodę Leonarda Borkowicza. Tu, w Szczecinie spotkał się z bratem, w 1946 kapitanem Wojsk Ochrony Pogranicza, postacią już historyczną; on bowiem wspólnie z innymi pionierami „wyznaczał" granice wielkiego Szczecina.

— Mieliśmy osiemnaście powiatów. Przypomnę, że do Szczecińskiego należało również obecne województwo koszalińskie i znaczna część słupskiego. Na tym ogromnym terenie działało osiemdziesięciu lekarzy. Tylko osiemdziesięciu — mówiłem na naradach w Ministerstwie Zdrowia w Warszawie. Aż osiemdziesięciu — odpowiadał nieoceniony prof. Kasprzak.

W 1951 reorganizacja administracji nie omija służby zdrowia. Dr Dorożyński już wówczas czuł się szczecinianinem, zupełnie tak jakby się tu urodził. Odmówił wyjazdu do Koszalina. Jakiś czas pracował w Szpitalu Zakaźnym, by potem przez siedemnaście lat być dyrektorem Szpitala Klinicznego nr 1 przy ul. Unii Lubelskiej. Tu zastaje go emerytura. ale — powiedział wówczas — dla lekarza nie może być czasu na tak zwany zasłużony odpoczynek. Jako emerytowany lekarz zaczął przyjmowanie pacjentów w Poradni Przeciwgruźliczej. Przydała się wcześniejsza specjalizacja: leczenie gruźlicy dzieci.

W 1978 roku dr Dorożyński jeszcze przyjmował swych małych pacjentów

— Stan zdrowia, o które zawodowo dbałem u innych, u mnie pogorszył się na tyle, że musiałem osiąść w domu. Boleję nad tym, ale cóż zrobić: takie jest życie. Piekielnie szkoda, że go tak mało...

Już nie wychodzi z domu. Zaburzenia narządów ruchu uniemożliwiają dłuższe spacery. Chorobę znosi z godnością i spokojem, choć widać jak bardzo mu dokucza.

— Pyta pan, co najważniejsze dla lekarza? Wiedza i umiejętne jej spożytkowanie. Ale my tu o pracy, medycynie, gdy tyle jest innych ważnych spraw. Po nas, starych, zostanie tylko wspomnienie. Młodzi się licza. Wnuczek niedawno obronił pracę dyplomową na Politechnice Szczecińskiej. Jakże serdecznie się cieszę! Jakże cieszę się z sukcesów córki, także lekarza, która obejmuje przychodnię na osiedlu im. Zawadzkiego...

— OWSZEM, pół wieku w życiu zawodowym to wiele czasu. Nie będzie on jednak strasznie, jeśli wypełniła go rzetelna praca. Ona jest najważniejsza, nie tylko w medycynie, choć tutaj trzeba łączyć wiedzę z etyką, serce z dystansem i zimną krwią która jest niezbędna tam, gdzie chodzi o ratowanie człowieka.

Do druku podał: Wojciech JURCZAK
Fotografował: Zbigniew JODKOWSKI

Szczecin — inaczej

Widziane przez „pięćsetkę"

MIESZKAJĄC wiele lat w Szczecinie — przyzwyczailiśmy się do jego urody, nie zwracamy większej uwagi na architekturę, na wszystko co przyciąga i zachwyca turystów. Jesteśmy zabiegani, pełni codziennych trosk i problemów, nie mamy po prostu czasu, by podziwiać nasze miasto, które — jak może się wydawać — znamy bardzo dobrze. Czasem tylko, podczas wiosennego spaceru, gdy wędrujemy po Szczecinie „bez celu", odkrywamy niespodziewanie urok tego, co codziennie mijamy obojętnie.

Proponujemy dziś naszym Czytelnikom krótki spacer po śródmieściu i spojrzenie na Szczecin okiem naszego fotoreportera. Okiem uzbrojonym w aparat fotograficzny, wyposażony dodatkowo w teleobiektyw. Właśnie w tę tytułową „pięćsetkę". Miasto jawi się nam zupełnie inaczej, z niezwykłej perspektywy. Tego nie ujrzymy nigdy „gołym okiem".

Tak duży teleobiektyw zniekształca w pewnym sensie obraz, wszystko zbliża do siebie. Na przykład kilka oddalonych od siebie domów na zdjęciu będzie wyglądać jak gęsta zabudowa. Wszystko dlatego, że kąt widzenia w tym przypadku wynosi niecałe 5 stopni. By zmieścić w kadrze całą sylwetkę ludzką, trzeba fotografować co najmniej z odległości 30 metrów.

Popatrzmy na zdjęcia wykonane „pięćsetką" i spróbujmy porównać je z rzeczywistością. Ot tak, dla relaksu...

(jas)

Zdjęcia: Zb. Jodkowski

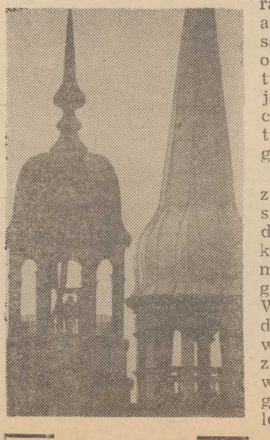

DWIE wieże zamkowe? To znowu efekt zastosowania „pięćsetki" Jedna z wież rzeczywiście należy do Zamku Książąt Pomorskich, druga zaś — to kościół św. Piotra i Pawła.

STATUETKA marynarza widziana z placu Grunwaldzkiego. W tle — bloki mieszkalne przy pl. Żołnierza Polskiego. Skrót perspektywy uzyskany dzięki zastosowaniu teleobiektywu.

A TO — Brama Królewska, także w niezwykłej scenerii Rzędy samochodów, w tyle budynek u zbiegu ulic Matejki i Roosevelta, z lewej budynek przy ul. Mariackiej. Tego nie zobaczymy „gołym" okiem.

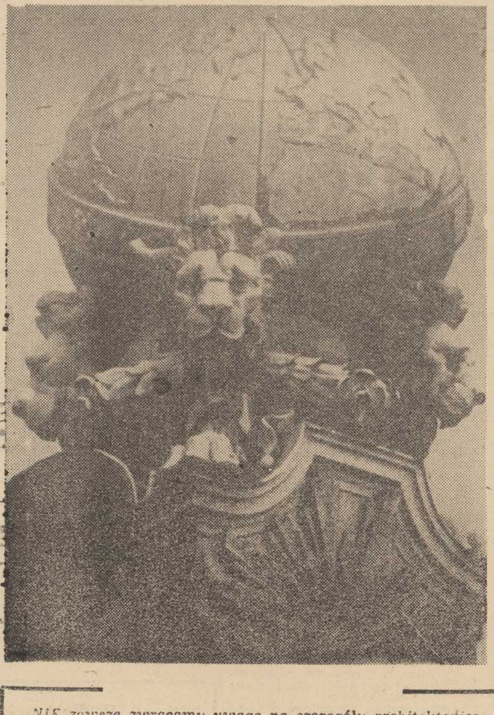

NIE zawsze zwracamy uwagę na szczegóły architektoniczne, nie zawsze są one dobrze widoczne. Dzięki teleobiektywowi — widzimy jak na dłoni tę rzeźbę zdobiącą Pałac pod Globusem przy pl. Orła Białego.

To też podrożało...

Hejnał mariacki za 100 zł

JAK informuje komenda straży pożarnej w Krakowie, w najbliższym czasie znacznie wzrośnie koszt grania hejnału mariackiego. Jak wiadomo, trąbiony jest on co godzinę, a więc 8760 razy w roku, co — wziąwszy pod uwagę wszystkie wydatki miasta na utrzymanie hejnalistów sprawia, iż cena jednego trąbienia wynosi 58 zł 17 gr. Ponieważ jednak umundurowanie strażackie zdrożało trzykrotnie, zaś sami hejnaliści otrzymają większe uposażenia — każdorazowe dęcie w trąbkę kosztować będzie Kraków ok. 100 zł.

W VII Liceum

Do teatru — przez teatr

W DYSKUSJACH na temat upowszechniania sztuki teatralnej mówi się wyłącznie o biernej stronie kontaktu młodzieży ze sceną — to jest o konieczności prowadzenia jej na przedstawienia. Niełatwy to sposób, stąd też ciągłe problemy z zapewnieniem teatrom publiczności.

Natomiast w VII Liceum Ogólnokształcącym panuje atmosfera, która sprzyja zainteresowaniom scenicznym uczniów. Stale i samorzutnie, nie na pokaz i poklask, przygotowywane szkolne przedstawienia wciągają młodych w krąg zainteresowania teatrem. Teatr szkolny — jest to jedna z najstarszych naszych tradycji organizowania życia pozalekcyjnego. Uczniowie zawsze bardzo chętnie występowali w szkolnych spektaklach, wystarczyło tylko, że ktoś z grona pedagogicznego temu patronował, że ktoś pomógł, że komuś się chciało.

Od dłuższego już czasu nic nie było słychać na temat szkolnych teatrzyków. Zakończyły one swoją działalność właściwie po obcięciu środków finansowych, przeznaczonych na opłacanie instruktorów zajęć artystycznych z młodzieżą. W szkołach przestały istnieć kółka taneczne, zespoły wokalne, czy tak zwane koła żywego słowa.

Tym bardziej na uwagę zasługuje fakt, iż w „siódemce" zwyczaj przygotowywania przez uczniów pod kierunkiem nauczycieli przedstawień i wieczorów poetyckich nie uległ zapomnieniu. Żeby nie być gołosłownym: co roku klasy III licealne wystawiają inscenizacje tekstów literackich i to w dodatku — w językach obcych. W ostatnim czasie były to m. in. baśnie La Fontaine'a przedstawione po francusku (nauczycielka — pani **Roma Szmyt**), „Trzej muszkieterowie" — także w języku oryginału (nauczycielka pani **Maria Prange-Soińska**), „Mały Książę" — po francusku (pod kierunkiem pani **Zofii Łopuch**), baśń „O rybaku i złotej rybce" — po rosyjsku (pod kierunkiem pani **Barbary Karaimow**), bajka niemiecka (nauczycielka — pani **Dorota Dubian**) i wiele, wiele innych Jest to zawsze doskonała zabawa językowo-teatralna i sprawia ona dużą satysfakcję i nauczycielom i samym uczniom.

Na szkolnej scenie jest oczywiście miejsce i na polską literaturę. Wieczór poezji Gałczyńskiego, pod kierunkiem polonistki **Grażyny Mroczek**, przygotowały dzieci ze szkoły podstawowej, wchodzącej w skład zespołu szkół, któremu patronuje VII LO. Sesję i deklamację poświęconą Janowi Kochanowskiemu, przedstawiła młodzież z klasy pani **Eugenii Ziobro** a poezję Miłosza uczniowie z klasy pani **Ludmiły Klimas.**

W ostatnich dniach mieliśmy przyjemność obejrzenia w tejże szkole inscenizacji sztuki Stanisława Ignacego Witkiewicza — „W małym dworku". Tę nadobowiązkową lekturę wystawili uczniowie klas IV pod kierunkiem polonistki pani **Elżbiety Kidawa-Siewierskiej.** Skromna, szkolna scena stała się miejscem naprawdę dobrej zabawy teatralnej. Zespół: **Dorota Lewkowska** (Anastazja) **Zbigniew Wenz** (Nibek), **Iwona Leśniewska** (Aneta), **Elżbieta Okołowska** (Amelka), **Mariola Szwarc** (Zosia), **Dariusz Lutczyk** (Jęzory), **Dariusz Karabin** (Kozdroń), **Piotr Kotfis** (Maszejko), **Małgorzata Łupińska** (Urszula), **Tomasz Sadłowski** (Marceli) — bardzo świeżo i nie bez talentu (szalenie udana Anastazja Kozdroń i dwie córeczki) odegrał niełatwy tekst Witkacego.

Nasza obecność przypadła na trzecie przedstawienie. Dwa odbyły się dla uczniów szkoły, to trzecie miało być prezentacją przed rodzicami. Powiedzmy otwarcie: nie przyszedł nikt. Niby sprawa marginesowa, ale kto powinien znaleźć się na tej sali — to powinien. Było kilka osób: kolegów z klasy i była pani dyrektor — mgr **Czesława Baran.**

— Jak to się dzieje, że od tylu lat istnieje wasz wewnętrzny szkolny teatr uczniowski?

— Taka ukształtowała się tradycja. Po prostu nasi uczniowie wiedzą, że w III klasie będą przygotowywać coś do występu na scenie. A poza tym — my to lubimy.

I takie chyba jest podstawowe wyjaśnienie dla istnienia szkolnej sceny. Istnieje tam, gdzie się to lubi i chce robić.

J. FRYDRYKIEWICZ

Miłosny list po rozwodzie

„KIEDY ten list dojdzie do ciebie, być może będę już stary i siwy. Wiem jednak. że nasza miłość będzie tak młoda i świeża jak dziś" — pisał przed 10 laty romantyczny mąż do żony. List włożył do butelki i wrzucił do morza. Przesyłkę znalazł amerykański badacz przyrody Na liście nakleił znaczek i wysłał pod wskazany adres. Po wielu tarapatach, bo żona zmieniła adres, list dotarł. ale nie wywołał u kobiety zachwytu. Była ona już od dawna rozwiedziona z człowiekiem, który kiedyś obiecywał trwałość uczuć.

Śladem jednego zdania

Co Ania z Zielonego Wzgórza wiedziała o Polsce?

WKRÓTCE minie 75 lat od wydania w Bostonie powieści Lucy Maud Montgomery „ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA" Książka ta ukazała się w Polsce po raz pierwszy w roku 1912 i miała do tej pory kilkanaście wydań. Nikt jednak nie zadał sobie dotąd pytania, co 11-letnia dziewczynka z kanadyjskiej wyspy św Edwarda. żyjąca na przełomie XIX i XX wieku, wiedziała o naszym kraju?

Jest w powieści scena, gdy Ania opowiadając swej opiekunce, czego uczyła się w szkole, stwierdziła: **„W wypisach na piątą klasę jest taki wiersz: „Upadek Polski". Ileż dreszczy wywołuje!"** A więc jednak kanadyjskiemu dziecku znana była — choć zapewne w bardzo nikłym stopniu historia Polski. Jakiż to jednak wiersz wywołał u małej Ani tyle „dreszczy?" O wyjaśnienie zagadki dziennikarz PAP zwrócił się do kierownika Pracowni Literatury Polskiej na Obczyźnie Instytutu Badań Polonijnych UJ dra Bolesława Klimaszewskiego. który stwierdził

— TRUDNO na to pytanie od powiedzieć jednoznacznie. Można jednak pokusić się o pewne przypuszczenia. Był to z pewnością utwór literacki, napisany przez Amerykanina lub Anglika; tytuł wydaje się sugerować tematykę kościuszkowską i bitwę pod Maciejowicami Ale równie dobrze mógł to być sonet Alfreda Tennysona o upadku Powstania Listopadowego i wydrukowany w 1872 roku jako „Polska". Inny poeta tego okresu Thomas Campbell napisał szereg wierszy o Polsce kreśląc wizję jej upadku i zmartwychwstania. Nie udało mi się jednak odszukać w ogromnej zreszta „polskiej" literaturze Anglii i Ameryki wiersza, który nosiłby podany przez Anię Shirley tytuł. Jest natomiast 4-aktowy dramat historyczny „Upadek Polski 1794", napisany przez autora ukrywającego się pod pseudonimem A. Patriot i wystawiony w Londynie w 1855 roku. Dramat pisany jest białym wierszem, jego bohaterem jest Kościuszko i bardzo prawdopodobne, że właśnie fragment tego dzieła trafił do wypisów szkolnych dzieci kanadyjskich...

Leszek **MAZAN**

Żwawi starcy

W ORYGINALNY sposób uczcił swoje 80 urodziny mediolański alpinista Giuseppe Garavelli Z tej okazji wszedł on na słynny szczyt na pograniczu szwajcarsko-włoskim — Matterhorn o wysokości 4 478 m Rześki staruszek nie pobił jednak rekordu Przed nim wszedł na ten sam szczyt 81-letni Szwajcar, Ulrich Interbinen.

Badamy początki Japonii

LEGENDARNE początki Japonii wzbudzają duże zainteresowanie na całym świecie. Badania w tej dziedzinie prowadzone są również w Polsce Jak informuje doc Jolanta Tubielewicz z Zakładu Dalekiego Wschodu Instytutu Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego zajmująca się analiza i interpretacja najstarszych źródeł do historii Japonii — kluczowe znaczenie dla tych badań mają stare kroniki chińskie Są to kroniki dynastii Han z początków naszej ery oraz kroniki dynastii Wei Zawierała najstarsze wzmianki o Japonii która określała jako kraj na morzu składający się ze 100 królestw. Podają także imię pierwszej władczyni japońskiej — królowej kapłanki Pimiko

Prace prowadzone przez warszawski ośrodek japonistyki wiążą się z trwającym od wielu lat sporem uczonych nad problemem lokalizacji najstarszego centrum cywilizacji japońskiej Nie wiadomo czy znajdowało się ono na wyspie Kiusiu czy Honsiu Głównym źródłem informacji jest relacja chińskiego podróżnika z wędrówki do krainy Yamatai, opisanej w „Kronice trzech królestw" w III w.n.e. Yamatai — utożsamiane jest z Yamato — najstarszym ośrodkiem władzy w Japonii i zarazem najstarszą nazwą tego kraju.

Drogie wizyty!

ILE kosztuje państwowa wizyta? Na takie pytanie usiłowała odpowiedzieć zachodnioniemiecka gazeta „Bild". Dziennik posłużył się analizą jednej z ostatnich wizyt męża stanu zaprzyjaźnionego państwa. Koszt tej wizyty wyniósł ponad pół miliona marek.

Na dekoracje. programy. zaproszenia wydano 218 896 marek. na koszty transportu 42 389. na prezenty 24 404. straż honorową 1 130, przyjęcie 9 265. koszty wyżywienia i trunków 84 058

Przy okazji tej analizy autor artykułu przypomina. że były prezydent USA Ford był tylko jedną noc gościem rządu w Bonn. a kosztowało to 33 119 marek.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP 25. IV. — 1. V. 1982 r.

BARAN (ur. 21 III — 18 IV). Nikt ci nie obiecywał bezkonfliktowego załatwienia twoich spraw. Musisz w nie włożyć sporo starań W ostatnich dniach miesiąca nastąpi wokół ciebie wyraźne polepszenie losu.

BYK (ur. 19 IV — 20 V). Tydzień bez większych sensacji. Wszystkie zamierzenia dojdą do skutku, ale musisz się uzbroić w cierpliwość. Nie popędzaj zdarzeń, bo to tylko odbije się na twoich nerwach. Osoby tobie przyjazne przyjdą ci z pomocą.

BLIŹNIĘTA (ur. 21 V — 22 VI). Zwolnij tempo. „Lubisz" w okresie wczesnej wiosny zachorować na drogi oddechowe. Przemęczenie sprzyja chorobie, a więc lepiej odpocząć, niż narazić się na leżenie w łóżku.

RAK (ur. 21 VI — 22 VII). W tym tygodniu skończą się kłopoty, a wypłynie nowa, bardzo interesująca propozycja. Weź ją pod uwagę, ale się zbytnio nie spiesz. Zdecydować musisz sam, bez niczyich rad.

LEW (ur. 23 VII — 22 VIII). Wszyscy są rozdrażnieni — nie dokładaj do tego swojej cegiełki. Umiesz się wyłączać — zrób to teraz i staraj się łagodzić konflikty w twoim otoczeniu.

PANNA (ur. 23 VIII — 22 IX). Spotkasz kogoś. kto cię żywo zainteresuje. Nie będzie to znajomość obliczona na dłuższa metę. ale wprowadzi w twoje życie przyjemne ożywienie.

WAGA (ur. 23 IX — 22 X). Podbuduj swój nastrój zorganizowaniem jakiejś rozrywki. Nie jesteś na to zbyt zmęczony, lecz zbyt... leniwy... Warto zmienić nastrój

SKORPION (ur. 23 X — 22 XI). Wyjątkowo korzystny układ wokół ciebie. Lada chwila spotka cię miłe wydarzenie. połączone z przypływem gotówki.

STRZELEC (ur. 23 XI — 21 XII). Pewne sprawy się przeciągają, ale nie znaczy to, że się nie zrealizują. Przed tobą krótka. ale bogata we wrażenia wycieczka.

KOZIOROŻEC (ur. 22 XII — 20 I). Grudniowe Koziorożce muszą w tym tygodniu zwrócić uwagę na rodzinę. Trzeba będzie zapobiec przykrościom. Natomiast styczniowe — mają okres zdecydowanie relaksowy.

WODNIK (ur. 21 I — 18 II). Los bywa zaskakujący. Tym razem jest dla ciebie łaskawy; mimo iż zwątpiłeś w możność osiągnięcia celu. A jednak cel się przybliża.

RYBY (ur. 19. II — 20 III). Przyjaciele nie zapominają o tobie. Zdaj się na nich. Przyjdą ci z prawdziwą pomocą. Ty sam nie zapominaj o sprawdzianie. przed którym stoisz.

* * *

HOROSKOP galijski z poprzedniego tygodnia obejmuje okres aż do 1 maja. A więc następny odcinek — za tydzień.

SANDRA

Szkodliwe dzwony

ZACHODNIONIEMIECKI inżynier, Klaus Schiffahrt przez wiele lat badał szkodliwy wpływ dzwonów na wieże-dzwonnice i budynki kościelne. Po wojnie fundowano kościołom dzwony przeważnie zbyt duże jak na stare konstrukcje dzwonnic i kościołów. Efekt jest taki, że obecnie wiele takich obiektów grozi zawaleniem.

Krzyżówka nr 14

Zapobiegliwy działkowicz ubezpiecza altankę i mienie w PZU

POZIOMO: 1. Powieść H. Sienkiewicza, 5. wesoła kawalkada zimowa 8. część strzelby, 9. służy do podpierania się. 10. kpi z ogólnie przyjętych zasad i wartości moralnych. 11. trzyminutowy okres walki pięściarskiej 13. napój alkoholowy 15. ogród owocowy 17. kobieta wzięta do niewoli, 18. akt prawny wydany przez najwyższy organ władzy państwowej. 19. czarna materia żałobna, 21. pieszczota, 24. psikus figiel 27 kłótnia, sprzeczka. awantura, 28. region autonomiczny w zach. Chinach, 29. ssak drapieżny 30. pierwiastek chemiczny. 31. rasa psów myśliwskich.

PIONOWO: 1. Hazardowa gra w karty. 2. dowód kontrolny stwierdzający prawo do otrzymania czegoś. 3 wynagrodzenie za pracę. 4. banda łobuzów oszustów. 5. papier do rysunków technicznych, 6. spis. wykaz. 7. kryjąca farba wodna. 12. część obiadu. 14. azjatycka bylina wodna. 15. rodzaj sieci na ryby. 16 choroba zakaźna, 20. imacz. 21. sknera. skąpiec. 22 zagadka rysunkowa. 23. żeton. 24. dawna magnacka budowla mieszkalna, 25. drzewo lub krzew z rodz. brzozowatych. 26. sceniczny kochanek.

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem: „Krzyżówka nr 14".

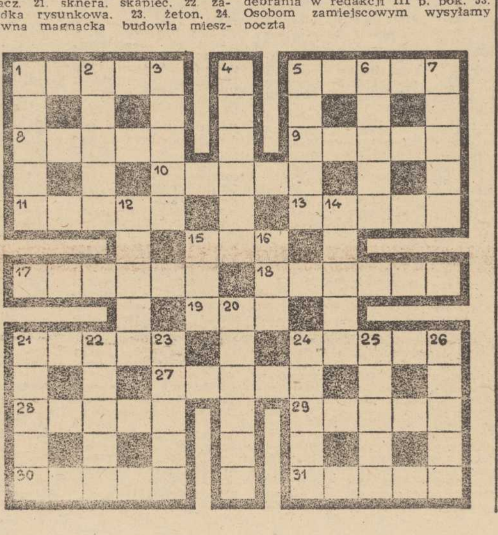

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 12

POZIOMO: 1. ospa. 4. spodek. 8. tara. 9. stangret. 11. widowisko. 13. kit. 14. Inga. 15. lipa. 16. pik. 19. aparatura. 22. zwalisko. 24. unia. 25. latacz. 26. lama.

PIONOWO: 1. oktawa. 2. poradnik. 3. lis 5. pantomima, 6. dera. 7. kita. 10. tusz. 12. wygnaniec. 13. kalumnia, 17. kark. 18. parada. 20. azyl. 21. Kant, 23. Osa.

NAGRODY ufundowane przez PZU wylosowali: M. Iwicki — Szczecin. ul. Szafera 132/3, J. Przybylski — Wolin. ul. Woj. Polskiego 22/1 i T. Zając — Szczecin, ul. Czorsztyńska 24. Nagrody są do odebrania w redakcji III p. pok. 53. Osobom zamiejscowym wysyłamy pocztą

Wiosna!

Foto: Zb. Jodkowski

Talent można odziedziczyć...

TO twierdzenie potwierdziło się w odniesieniu do 28-letniej córki słynnego amerykańskiego aktora filmowego, Tyrone Powera. Fachowcy określili piękną blondynkę jako wielki talent. Po udanym debiucie w filmie „Tracks" ma ona liczne nowe propozycje.

Przygody i miłości pozamałżeńskie, czyli...

Drażliwy temat?

W KRAJU, który pod względem liczby rozwodów znalazł się w światowej czołówce, jest rzeczą oczywistą, że sprawy pożycia małżeńskiego skupiają uwagę opinii publicznej. 36 procent rozwodów następuje na Węgrzech przed upływem 5 lat od ślubu. Nawet dziecko nie wiąże małżeństwa, gdyż w 70 procentach rozwodów sąd musiał podejmować decyzje odnośnie potomka.

Zagadnienia te stanowiły przedmiot dyskusji na konferencji demografów węgierskich, podczas której zajmowano się również najnowszą alternatywą „utrwalania" związku małżeńskiego... Dyskusja ta opierała się w niemałym stopniu o wydaną tu książkę, która błyskawicznie zniknęła z półek księgarskich. Jest nią praca pt. „Udawać szczęśliwego kochanka" pióra Miklosa Miskolczi.

Nie popełnię chyba większej pomyłki mówiąc, że jest to „pionierska" pozycja edytorska na ten drażliwy temat w krajach socjalistycznych. O czym traktuje książka? Jej autor dzieli swych bohaterów na dwie kategorie: w pierwszej uplasował tych, którzy zdrady małżeńskiej dokonują jedynie dla przygody i wyżycia seksualnego, w drugiej zaś te osoby, które naprawdę kochają i stają się tzw. trzecią stroną.

MISKOLCZI — jak tłumaczy — stara się dostrzec i odkryć punkty zwrotne, tajniki, problemy i... piękno stosunków pozamałżeńskich. Szkoda — zaznacza — że nie prowadzi się na Węgrzech badań wskazujących na częstotliwość utrzymywania stosunków pozamałżeńskich. Już sam ten fakt świadczy o swego rodzaju pruderii w kraju, który przewodzi na światowej liście rozwodów. Zjawisko to nie znalazło też uczciwego określenia. Zdaniem autora, uzasadnione jest przypuszczenie, że liczba utrzymywanych stosunków pozamałżeńskich wzrasta. W oparciu o pewne oznaki można zakładać, że na Węgrzech stosunki pozamałżeńskie utrzymuje około 300 tys. kobiet zamężnych poniżej 40 lat i około 500 tys. żonatych mężczyzn.

Pisząc o grupie pierwszej, a więc o tych, którzy podejmują stosunki zewnętrzne dla przygody czy wyżycia seksualnego, autor stwierdza, że mężczyźni za motywację podają zazwyczaj takie przyczyny, jak „małżonka jest chora, ale trzeba przy niej uczciwie pozostać, choć od dwóch lat nic nas nie łączy", „zbyt późno poznałem swą małżonkę, a teraz mamy już dwoje dzieci", „człowiek musi mieć w życiu przyjaciela, który go rozumie"... Motywacje drugiej strony: „mąż mnie zaniedbuje", „stał się impotentem, nie jest mnie w stanie zaspokoić, nigdy nie czułam się z nim dobrze". Ta ostatnia motywacja jest bardzo modna. Miskolczi przedstawia w książce liczne, typowe przypadki zdrad małżeńskich.

Według Miskolcziego coraz mniej kobiet zamężnych po trzydziestce ukrywa, że ma za sobą 6—7 stosunków „na boku". Takiej liczby nie uznają za wstyd, nie uważają, że jest to za wiele lub za mało i co najważniejsze nie obawiają się, że siódmy czy ósmy z kolei partner potępi je za poprzednie kontakty seksualne.

Autor książki starał się też zasięgnąć języka u bardziej doświadczonych pań co do tego, jacy są najlepsi kochankowie. Ich zdaniem nie są to mężczyźni superinteligentni. Dobrymi kochankami są przede wszystkim młodzi mężczyźni, którzy dysponują już pewnym doświadczeniem życiowym, a stosunki seksualne jeszcze im się nie naprzykrzyły.

KOBIETY coraz mniej obawiają się życia seksualnego poza małżeństwem i jego następstw, bardziej natomiast boją się wpadnięcia w pułapkę „podporządkowania uczuciowego". Najczęstszym miejscem nawiązywania stosunków pozamałżeńskich jest zakład pracy. Pewna kobieta zwierzyła się autorowi, że oddała się swemu szefowi z wdzięczności, bowiem swój start życiowy i pierwsze sukcesy zawodowe zawdzięcza właśnie jemu.

Nieprawdą jest, według autora, jakoby pierwszy stosunek pozamałżeński miała poprzedzać gorąca miłość. Tak twierdzą przede wszystkim kobiety, które wychodzą z założenia, że miłością należy uzasadniać nie tylko pierwszy, ale i każdy następny stosunek. Kobiety zazwyczaj starają się wzbogacić uczuciowo stosunek pozamałżeński. Ale równocześnie zrywają zdecydowanie. Powiadają: koniec, nigdy więcej, wystarczy, skończyliśmy! Mężczyźni „znikają" raczej powoli.

Bardziej poważne i złożone są te stosunki pozamałżeńskie — podkreśla autor — które wypełniają uczucia. Takie stosunki Miskolczi określa jako „nowa miłość".

DZIŚ jeszcze społeczeństwo jedynie teoretycznie aprobuje „nowe miłości" pozamałżeńskie, a więc otacza je jakaś tajemnica i mają „posmak grzechu". W „nowej miłości" szczególnego znaczenia nabiera czynnik czasu. Osoba związana małżeństwem dysponuje ograniczonym czasem. Staje się to coraz większym nieznośnym ciężarem „nowej miłości" Zakochani najchętniej spędzaliby ze sobą cały wolny czas. Brak czasu towarzyszy przez cały okres „nowej miłości". Ciągle wisi pytanie: kiedy muszę iść do domu, kiedy będziemy mogli się ponownie spotkać, co można by uczynić, aby pozostać ze sobą dłużej? I zaczyna się piekło. Dobrze byłoby ukochaną (ego) zatrzymać przy sobie, ale w obawie przed konsekwencjami nie wolno tego uczynić!

I przychodzi czas na opowiadanie bajek i kłamstw. Znam mężczyznę — pisze autor — który już we wrześniu opłacił dla siebie i przyjaciółki wycieczkę na Sylwestra do Drezna. 30 grudnia sprowokował w domu kłótnię i obrażony na żonę wybiegł z domu bez niczego, wyłącznie w palcie. Wsiadł w taksówkę i pojechał na lotnisko. Z przechowalni odebrał wcześniej spakowaną walizkę, pożyczoną od kolegi i odleciał z ukochaną. Powrócił 2 stycznia. Małżonka była tak przejęta jego długą nieobecnością, że nawet nie pytała, gdzie się szanowny małżonek podziewał w Nowy Rok..

W TRAKCIE trwania „nowej miłości" — zauważa Miskolczi — powroty do domu stają się coraz trudniejsze, zwłaszcza wówczas gdy wchodzi w grę swego rodzaju bigamia uczuć, gdy kontynuujący stosunek pozamałżeński mąż czy żona czują się jeszcze jakoś związani ze sobą. Jeśli dodamy do tego miłość do dzieci, to cały chaos uczuciowy staje się tym bardziej oczywisty i zrozumiały W domu powoli dochodzi do znanej sytuacji...

Przez kartki książki przewijają się miłostki wielkie i małe radości, troski, problemy i fiaska z nimi związane. Jest mowa o kryzysie instytucji małżeństwa i o małżeństwie, którego nic w stanie nie jest zastąpić o indywidualności każdej przygody i miłostki Autor pozostawia problem otwarty.

Wojciech STANKIEWICZ

(Budapeszt — PAP)

Kombinat Budownictwa Ogólnego Nr 1

w Szczecinie
al. Bohaterów Warszawy 34/35
kod pocztowy 70-340, telefon 459-70

zatrudni natychmiast na terenie miasta Szczecina pracowników w następujących zawodach:

- **stolarzy**
- **dekarzy**
- **lastrykarzy**
- **betoniarzy-zbrojarzy**
- **murarzy-tynkarzy**
- **monterów konstrukcji żelbetowych**
- **robotników**
- **robotnice**
- **cieśli**
- **elektryków samochodowych**
- **mechaników samochodowych**
- **kowali**
- **mechaników sprzętu budowlanego**

Od kandydatów wymagane jest skierowanie z Urzędu Miejskiego Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. Przedsiębiorstwo posiada żłobek, przychodnię lekarską, ośrodek wczasowy w Świnoujściu oraz posiada możliwość kierowania na budowy eksportowe.

Informacji dot. zatrudnienia udziela Dział Zatrudnienia pok. 213.

1315-K

Zarząd Portu Szczecin

przyjmuje do rezerwy portowej mężczyzn w wieku 18—45 lat

Rejestracja odbywać się będzie w dniach 26, 28, 30 kwietnia br. w godz. od 8 do 9 oraz w dniu 27 kwietnia br. w godz. od 14 do 16 w rejonie Łasztowni, tel. 308-536.

1314-K

PRZETARG

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE „CENTRALA RYBNA" w Szczecinie przy ul. Bulwar Gdyński 2

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie robót instalacji wodno-kanalizacyjnej (wewnętrznej i zewnętrznej) wraz z hydrofornią w ośrodku wypoczynkowym w miejscowości Długie, woj. gorzowskie. Termin wykonania pracy do 30 maja 1982 r. Ogólna wartość robót ca 600 tys. zł. **Oferty na powyższe prace należy składać do 7 maja br. w sekretariacie przedsiębiorstwa. Otwarcie ofert odbędzie się 10 maja br.** W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i wykonawcy prywatni. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn.

1316-K

Przetarg

P.P. POLMOZBYT SZCZECIN przy ul. Białowieskiej nr 2,

zawiadamia, że w dniu 11.05.1982 r. o godz. 11.00 na terenie naszego przedsiębiorstwa odbędzie się

przetarg samochodów osobowych

w trybie ustalonym przez MHW, zarządzenie z dnia 14.I.1967 r.

WOŁGA GAZ 24 nr podw. 701419 cena wyw. 625 978; **FIAT 125p/1500** nr podw 390231, cena wyw. 344 957; **ZAPOROŻEC ZAZ** nr podw. 180120, cena wyw. 285 902; **ZAPOROŻEC ZAZ** nr podw. 205097, cena wyw. 286 307; **SKODA 105** nr podw. 2494404, cena wyw. 398 271; **SKODA 105** nr podw. 2489882, cena wyw. 397 768; **SKODA 105** nr podw. 2482708, cena wyw. 392 266; **FIAT 126p/600** nr podw. 8066308, cena wyw. 111 209; **SYRENA 105 L** nr podw. 479190, cena wyw. 206 604; **SYRENA 105 L** nr podw. 492492, cena wyw. 224 952; **SYRENA 105 L** nr podw. 487146, cena wyw. 196 526; **SYRENA 105-BOSTO** nr podw. 9958, cena wyw. 233 812; **ŻUK A-07** nr podw. 238428, cena wyw. 98 098; **ŻUK A-11** nr podw. 235459, cena wyw. 92 391; **STAR A-29** nr podw. 54957, cena wyw. 219 130. Samochody oglądać można w dniach 7.05.82 i 10.05.82 r. w godzinach: 14.00—16.00 przy ul. Białowieskiej nr 2 (parking samochodów). **Biorący udział w licytacji winni wpłacić wadium 10 proc. ceny licytowanego pojazdu wraz z podaniem marki i numeru podwozia na nasze konto 81025-895 NBP II OM Szczecin.** P.P. POLMOZBYT nie odpowiada z tytułu gwarancji i rękojmi za ukryte wady sprzedanych pojazdów.

1317-K

PRACA

POMOC dochodząca trzy razy w tygodniu potrzebna. Tel. 459-56. 7786-G

HYDRAULIKA z umiejętnością spawania gazowego zatrudnię — Wiesław Skoczyński, ul. Chromowa 11/5. 8115-G

POTRZEBNA z praktyką pracownica do kwiaciarni. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8056.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" zmienia samotność w udane małżeństwo. Informacje w godz. 9—17. Szczecin, ul. Zupańskiego 6/8, tel. 22-33-22. 193-K

NIERUCHOMOŚCI

DOM w Kołobrzegu — sprzedam. Tel. 610-266. 8143-G

DOM, sprzedam. Szczecin-Pomorzany. Zagonowa 3. 7694-G

DOM jednorodzinny, telefon ogród, możliwość orowadzenia zakładu rzemieślniczego sprzedam. Stargard Szczeciński, ul. Kraszewskiego 17. 7929-G

DOMEK dwupokojowy z ogródkiem na Pomoranach i mieszkanie dwupokojowe zamienię na mieszkanie trzypokojowe w okolicach Parku Żeromskiego. Szarotki 16/14. 8042-G

KUPNO

BONY PeKaO — kupię Tel. 742-10, po 17. 8347-G

BONY PeKaO — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8306.

BONY PeKaO — kupię. Tel. 745-95. 7707-G

PIANINO — kupię. Tel. 23-19-46. 7800-G

FABRYCZNIE nową Skodę lub Wartburga kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8161.

FIATA 125p nowego kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7801.

HAK holowniczy do Mercedesa — kupię. Tel. 770-93. 8262-G

SZTANGĘ ze stojakami — kupię. Tel. 82-02-96. 7841-G

PILNIE kupię zamrażarkę Wolin. tel. 201. 8004-G

WIĘKSZĄ ilość materiału sztruksu, dżinsu ścieralnego pochodzenia zagranicznego — kupię Jan Osuch, Katowice, ul. Stawowa 7/20, tel. 598-656 8022-G

KUPIĘ przedni zderzak do Fiata 126p. Tel. 794-272. 8137-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Jan Stryła 705-58. 8237-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 6500-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 22-38-32. 6200-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski 22-71-46. 6184-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-31. 6715-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik Pogodno 809-04. 6503-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, Edward Skoczek tel. 758-50. 2147-G

CYKLINOWANIE, układanie parkietów — Bogusław Krysiński tel. 500-167. 7949-G

KAFELKOWANIE łazienek i układanie posadzek — Zdzisław Świerad ul. Potulicka 40/38. 7752-G

USŁUGI telefoniczne — Adam Wengelewski — 23-15-15. 3827-G

NAGROBKI w b. szybkim terminie wykonuje Zakład Kamieniarski — Tadeusz Kryś, Szczecin-Mierzyn, ul. Welecka 50 vis a vis sklepu. Tel. 809-45 po 18. 7363-G

PRZEPROWADZKI — Ryszard Sakowicz, tel. 22-04-70 7369-G

NAKŁADANIE nowej farby na płaszcze i kurtki skórzane oraz czyszczenie i dobarwianie kożuchów i zamsz w krótkich terminach wykonuje zakład w Policach, ul. Wojska Polskiego 16 tel. 175-243 Ewa Pawlak. 7943-G

ATRAKCYJNE meble oraz art. wyposażenia mieszkań poleca sklep — al. Wojska Polskiego 168. 6203-G

DOMKI jednorodzinne garaże, warsztaty, buduje i modernizuje z materiałów własnych i powierzonych Rzemieślniczy Zakład Budowlany. Informacje — tel. 75-997 Remigiusz Szypura — (20—22). 7436-G

PŁYN do prania ręcznego i w pralkach polecają sklepy przy ul. Małkowskiego 27 oraz Krasińskiego 103 — zapraszamy. 7974-G

ZASTAWĘ 1100p zamienię na nowego Fiata 126p. Tel. 52-47-42, po godz. 19. 7855-G

TELEWIZOR kolorowy Elektron, sofę „Liwia", kaloryfery elektryczne zamienię na komplet jadalny nowy w stylu retro, komplet wypoczynkowy, zamrażarkę pianino Calisia lub sprzedam. Tel. 394-69. 7834-G

POSZUKUJĘ wspólnika do rzemieślniczego zakładu produkcyjnego. Poważne Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8027.

DUŻY garaż blaszany zamienię na mały lub sprzedam. Kard. Wyszyńskiego 17/8, telefon 475-91 lub 70-777. 8192-G

GARAŻ przy ul. Kolumba zamienię na garaż w okolicy ul. Wielkopolskiej. Tel. 22-50-31. 8246-G

POTRZEBNY garaż w okolicy ul. Wąskiej. Tel 22-42-17 po 17. 7604-G

POWSTAJĄCA Spółdzielnia Rzemieślnicza poszukuje willi z garażem telefonem pomieszczenia magazynowe w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7601.

LOKALE

M-5 zamienię na mieszkanie mniejsze. Tylko ze stoczniowcem. Zawadzkiego 114/9. 8352-G

M-4 dwupokojowe centrum pełny komfort zamienię na M-2 komfort centrum do V piętra Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8199.

DWA mieszkania dwupokojowe, zamienię na mieszkanie trzypokojowe z garażem, telefon 373-08. 8093-G

MIESZKANIE M-2 („Locum"), centrum, telefon zamienię na podobne w Trójmieście lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7464.

MIESZKANIE 3-pokojowe 2 kuchnie, w śródmieściu zamienię na 2 mieszkania - 2-pokojowe w tym jedno z c.o. Adres: Jagiellońska 81/11. 8055-G

GDYNIA — 3-pokojowe mieszkanie 60 m kw., zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie. Tel. 392-80. 8025-G

PŁOCK — własnościowe M-3 zamienię na podobne lub domek w Szczecinie. Tel. 777-58. 8127-G

MIESZKANIE 3 pokoje o pow. 90 m kw., zamienię na mieszkanie 2-pokojowe i 1-pokojowe. Krzywoustego 73/6. 7984-G

KAWALERKĘ, nowe budownictwo, zamienię na 3—4 pokoje z wygodami, w centrum, front do II p., może być stare budownictwo. Tel. 22-01-52. 7683-G

KOSZALIN — M-4 (65 m kw.), komfort, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7778.

M-3 w Białej Podlaskiej zamienię na równorzędne lub podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7872.

OBCOKRAJOWIEC poszukuje pilnie na terenie Szczecina samodzielnego mieszkania z garażem i telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8059.

MARYNARZ, samotny, poszukuje małego, samodzielnego mieszkania na 1—2 lata. Oferty: skrytka pocztowa 130, 70-965 Szczecin 5. 8147-G

MIESZKANIE 1- lub 2-pokojowe Szczecin, Stargard, Gryfino, Gołenlów, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8148.

M-2 w Szczecinie kupię. Tel. 761-72, po 17. 8065-G

MIESZKANIE M-1 lub M-2 w starym budownictwie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8098.

PILNIE poszukuję dwupokojowego lub jednopokojowego mieszkania, chętnie z telefonem. Tel. 723-15. 8036-G

POSZUKUJĘ pokoju na umowę z przedsiębiorstwem. Tel. 17-46-56 do 15. 8271-G

LEKARKA poszukuje pokoju lub kawalerki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8229.

PILNIE poszukuję pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7989.

M-4 własnościowe z garażem w Szczecinie — sprzedam. Tel. 510-266. 8134-G

M-2 (nowe budownictwo) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7990.

M-3 osiedle Słoneczne własnościowe, umeblowane, komfortowe — sprzedam. Tel. 34-158. 8044-G

M-4 nowe budownictwo — sprzedam. Bogusława 22/13. 8002-G

M-4, 3-pokojowe sprzedam. Tel. 82-38-58. 8001-G

3 POKOJE — sprzedam. Wałcz al. Zdobywców Wału Pomorskiego 51/1. 8196-G

MIESZKANIE 3-pokojowe śródmieście — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8273.

KOMFORTOWO urządzone M-4, 2-pokojowe, telefon, garaż, centrum — sprzedam. Dzwonić, tel. 751-79 od 16 do 16. 8276-G

MIESZKANIE M-5 własnościowe sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8268.

POKÓJ do wynajęcia — ul. Metalowa 24/4. 7909-G

ODNAJMĘ pokój umeblowany chętnej marynarzowi. Tel. 778-96. 7953-G

POSZUKUJĘ do wynajęcia pomieszczenia na sklep w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7624.

ODNAJMĘ 3 samodzielne pomieszczenia na cichą produkcję, chętnie przystąpię do spółki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8188.

SPRZEDAŻ

FIATA 127 — sprzedam. Tel. 472-29. 8146-G

FIATA 126p — sprzedam. Tel. 613-365 8351-G

FIATA 126p (1977) sprzedam, 793-538. 8343-G

FIATA 126p, 600 (1977) sprzedam. Tel. 768-79 godz. 17—18. 8069-G

FIATA 125p (listopad 1980) sprzedam. Matejki 10a/7, tel. 222-684. 8332-G

POLONEZA na gwarancji sprzedam. Tel. 612-338. 8316-G

WARTBURGA stan idealny sprzedam. Szczecin Staffa 31 (przecznica Brodzińskiego niedaleko Mickiewicza). 7623-G

PILNIE sprzedam Zastawę 1100p (1977). Międzyzdroje tel. 80-098. 8135-G

SYRENĘ 105 L, ręcznąa — sprzedam. Herbowa 11/7. 7665-G

SYRENĘ 105 L (1981) zadbaną sprzedam. Oglądać — sobota od godz. 12. Szpital Zdroje (kotłownia). 8177-G

SYRENĘ 105, przebieg 25 000 km sprzedam. Wojska Polskiego 37/10, tel. 420-26. 7915-G

MOSKWICZA 408 (1968) tanio sprzedam. Tel. 391-96. 8094-G

VW 1200 (1971) sprzedam, al. M. Buczka 7/7. 8096-G

WOŁGĘ Gaz 24 sprzedam, ul. Brodzińskiego 78. 8016-G

ROCZNĄ Skodę 105 S — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8249.

PEUGEOTA 104 1116 ccm, 30 000 km sprzedam. Tel. 525-585. 8350-G

KAROSERIĘ Wartburga 1000 lub na części sprzedam. Szczecin, ul. 1 Maja 22/33. 8226-G

SKRZYNIĘ biegów do Syreny 105 w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: ul. Narutowicza 8/8, po godz. 17. 7951-G

MOTOCYKL WSK dwuletni — sprzedam. Oglądać w niedzielę w godz. 18—19.30. Potulicka 63/6 Lewandowska. 8086-G

SZAFĘ ubraniową 2-drzwiową sprzedam. Tel. 534-280. 8149-G

NOWOCZESNY komplet wypoczynkowy — sprzedam. Gdyńska 13/5. 8112-G

MEBLE sprzedam. Tel. 82-05-28. 8275-G

MEBLE Swar-combi, duży komplet, dywan sprzedam. Tel. 22-45-27. 8292-G

SKÓRY z lisów, złote kołczyki, pierścionek, telewizor kolorowy na gwarancji sprzedam, Tel. 70-129. 8158-G

LISY niebieskie na kurtkę oraz lisa zwierzątko sprzedam. 26 Kwietnia 39/19. 7829-G

LISY niebieskie sprzedam. Tel. 355-68 (11—19). 7857-G

SKÓRY lisie — sprzedam. Tel. 22-72-93. 8214-G

NOWE futro z nutrii sprzedam. 9 Maja 60/15. 8266-G

PŁASZCZ skórzany męski rozmiar 48 — sprzedam. Tel. 22-22-93. 8217-G

RADIO Kleopatra, kolumny 40 W, magnetofon Dama-Pik, maszynę do szycia, rower składak — sprzedam Tel. 52-41-59. 8335-G

GRAMOFON Hi-Fi „Akai" kolumny 60 W 8 omów Olympus-OM 1 n — sprzedam. Obrońców Stalingradu 6B/1. 8363-G

MAGNETOFON M-2405-S, stan b. dobry sprzedam. Tel. 363-24 (18—21). 8458-G

PIANINO sprzedam. Tel. 22-37-82. 8048-G

SYGNET i kożuch damski sprzedam. Tel. 764-46. 7737-G

TELEWIZOR czarno-biały — sprzedam. Tel. 719-67. 8357-G

ENCYKLOPEDIĘ 4-tomową sprzedam. Tel. 745-65. 7708-G

BILARDY elektryczne sprzedam. Matejki 10a/7 tel. 232-584. 8331-G

ŻYRANDOL kryształowy, kalkulatory z budzikiem sprzedam. Tel. 762-98. 7764-G

TELEWIZOR kolorowy Rubin-714 — sprzedam. Tel. 832-970. 8224-G

DYWAN belgijski, kartkę skórzaną i wykładzinę dywanową — sprzedam. Tel. 22-49-30. 8205-G

NOWY dywan belgijski 3×4 sprzedam. Witkiewicza 32/3. 8118-G

DYWANY belgijskie — sprzedam. Kard. Wyszyńskiego 38/7. 7648-G

KROWĘ cielną sprzedam. Szczecin-Bezrzecze ul. Podchorążych 15. 7635-G

MŁODE nutrie — sprzedam. Wiadomość: codziennie od 10 do 16, Lubieszyn 6. 8219-G

6-TYGODNIOWE owczarki niemieckie rodowodowe sprzedam. Powstańców Wlkp. 46/10. 8186-G

PSA wilczura 10-tygodniowego sprzedam. Tel. 22-95-50. 8176-G

OWCZARKI niemieckie 6-tygodniowe sprzedam. Tel. 75-349. 7983-G

ROZSADĘ pomidorów do szklarni lub namiotu pilnie sprzedam. Zbójnicka 12, Szczecin. 8405-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 21 kwietnia 1982 roku po ciężkiej chorobie zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek

śp.

Eugeniusz Korolkiewicz

lat 75

kpt. rezerwy Wojska Polskiego uczestnik kampanii wrześniowej, pionier Ziemi Szczecińskiej.

RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się 24 kwietnia br. o godz. 12 z Domu Przedpogrzebowego na Cmentarzu Centralnym.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 21 kwietnia 1982 roku zmarłą nagle ukochana matka, teściowa, babcia

śp.

Zofia Ciróg

Wystawienie zwłok nastąpi w kaplicy Cmentarza Centralnego 24 kwietnia br. o godz. 13.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKA, WNUCZEK I ZIĘĆ

Układanie kostki „melodą popularną"!

RUBIKOLOGIA

NASZE babcie bawiły się w „jo-jo", w czasach bardziej nam współczesnych przez długie latą królowało wiklinowe, a potem plastikowe koło, czyli „hula-hoop". Obecnie świat zwariował na punkcie kostki Rubika. Starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, pod każdą szerokością geograficzną próbują ułożyć kolorowe płaszczyzny magicznego sześcianu. Próbują wszyscy, lecz nie każdemu to się udaje. Wymagane jest logiczne myślenie, wyobraźnia przestrzenna, zdolność przewidywania co najmniej kilkunastu następnych ruchów, zręczność palców i jak zawsze — lut szczęścia. „Kurier" już wie, jak rozwikłać tajemnicę sześcianu. O tym poniżej...

DO POLSKI kostka Rubika trafiła stosunkowo późno. Od dawna bawiono się nią w wielu krajach Europy, a my widzieliśmy tę zabawkę tylko w TV lub w „Przekroju" (jako pierwszy podał „przepis" na rozwiązanie magicznego sześcianu). Czasem, gdy ktoś znajomy przywiózł kostkę z zagranicy, wyrywano ją sobie z rąk. Dopiero gdy kostkowe szaleństwo rozkręciło się na dobre, nasz handel sprowadził większą liczbę tej w sumie prostej zabawki. Do Szczecina jednak nie dotarła. Przez dwa tygodnie sześcianami Rubika był zawalony Poznań, w Warszawie też przez pewien czas kupno nie sprawiało większego problemu.

Cały świat robi świetny interes na kostce Rubika, tylko nie my. Jakoś do tej pory nikomu nie przyszło do głowy np. kupienie licencji od braci Węgrów. Prawdopodobnie wpadniemy na ten znakomity pomysł, gdy kolorowy sześcian przestanie być modną zabawką. Podobnie było z „Master Mindem". Rynek został dosłownie zawalony „mistrzem intelektu", gdy już wszystkim się opatrzył.

Lepszy refleks wykazali prywatni producenci. W wielu miastach, także i w Szczecinie, można kupić coś, co przypomina kostkę Rubika. Brzydkie to i bardzo drogie, poza tym szybko się psuje.

KRÓTKA HISTORIA KOSTKI

JAK podaje wszędobylski „Przekrój", sześcian nie był pierwszym pomysłem pana Rubika; jest rezultatem wielu przeobrażeń, udoskonaleń. Prototypem była zabawka w kształcie małego człowieczka, zamiast kolorów występowały cyfry. Oczywiście ogólna zasada — taka sama. Potem ludzika zastąpił sześcian, niezgrabny, niewygodny w obracaniu. Po kolejnych przeróbkach — obecna kostka powędrowała w świat.

Pierwsza partia kilkunastu tysięcy kostek trafiła do budapeszteńskich sklepów na święta Bożego Narodzenia 1977 r. Zostały sprzedane błyskawicznie. Obecnie w ciągu tygodnia producent — firma „Politoys" (30 km od Budapesztu) wytwarza ćwierć miliona magicznych sześcianów. Produkowane są na maszynach sprowadzonych z RFN.

Na Węgrzech sprzedano do tej pory 15,5 mln kostek, na całym świecie — ponad 40 mln sztuk.

„Politoys" sprzedaje nie tylko gotowy wyrób, ale i półfabrykaty oraz licencje. Łamigłówka pomysłu pana Rubika trafiła nawet do Australii, Brazylii, na wyspy Oceanii.

Tylko w ubiegłym roku producent zarobił na sprzedaży kostek ponad miliard forintów. Pan Rubik ma oczywiście udział w zyskach. Otrzymał do tej pory ok. 18 mln forintów. Jest ponoć najbogatszym człowiekiem na Węgrzech. Nadal projektuje nowe zabawki logistyczne.

O REKORDACH

DLA wielu osób ułożenie kostki jest tajemnicą nie do zgłębienia. Niektórzy są szczęśliwi, jeśli choć raz uda im się poustawiać prawidłowo wszystkie płaszczyzny. Wtajemniczeni układają sześcian wielokrotnie — kto szybciej, kto mniejszą liczbą ruchów.

Wiadomo, że z kostą najlepiej radzą sobie dzieci w wieku 10—12 lat.

Rekord Polski ustanowiony we Wrocławiu wynosi 41 sekund, budapeszteński czternastolatek ułożył kostkę w 27 sekund. Rekord świata ustanowił natomiast 15-letni Anglik, wynosi on 25,79 sek. Oczywiście są to rekordy trudno porównywalne, nie wiadomo bowiem, jaka była pozycja wyjściowa, jak kostka była rozłożona

Na Węgrzech istnieją całe drużyny, nawet liga „kostkowa". Podobne grupy układaczy powstają w Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu. Być może niebawem doczekamy się mistrzostw Polski. Wiadomo natomiast, że trwają już przygotowania do mistrzostw świata.

Tych kilka zdań o rekordach i rekordzistach zakończymy ciekawostką, swoistym antyrekordem: główny technolog firmy „Politoys", inżynier z wykształcenia, nigdy jeszcze nie ułożył całej kostki!

W 70 RUCHACH

MIESZKANIEC Poznania, inż. Z. Świerkowski ułożył kostkę w siedemdziesięciu ruchach. Nie mamy wiarygodnych danych, by porównać czy rzeczywiście jest to optymalna liczba. Podobno przeciętnie ustawienie wszystkich płaszczyzn osiąga się dwukrotnie większą liczbą ruchów. Dojście do takiego rezultatu zabrało poznańskiemu inżynierowi kilka miesięcy. Zużył w tym czasie kilkanaście kostek. Nie ustaje nadal w poszukiwaniach wynajduje nowe warianty i sposoby rozwiązania magicznego sześcianu.

Dotychczasowe swoje doświadczenia inż. Świerkowski opisał bardzo przejrzyście; książeczka nosi tytuł „Układanie kostki Rubika". Niestety, wszystko to pozostanie tajemnicą inżyniera, nadal musimy sami biedzić się nad układaniem kostki. Krajowa Agencja Wydawnicza, z którą autor prowadził pertraktacje, zaproponowała tak odległy termin wydania, że książeczka dotarłaby do... wnuków dzisiejszych dwudziestolatków.

Dysponujemy jednak „patentem" na kostkę warszawskich uczniów i odstępujemy go dalej. A może nasi Czytelnicy ma ją swoje sposoby na kostkę Rubika? Czekamy na wiadomości.

PIERWSZY KROK

PRAWIDŁOWE ułożenie całej kostki jest dopiero pierwszym krokiem wtajemniczenia. Znawcy, miłośnicy logicznych zabaw, w drugim etapie układają wzory identyczne na wszystkich płaszczyznach. A już prawdziwą zabawą jest rozłożenie (dowolne) jednej kostki i ułożenie na drugiej identycznego wzoru. Powodzenia!

(jas)

Układanie kostki odbywa się w sześciu etapach. Ruchy poszczególnymi płaszczyznami oznaczamy w sposób następujący:

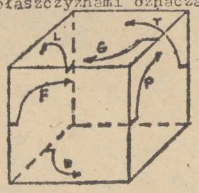

-ruchy w kierunku przeciwnym odpowiednio: P', P', L', itd.

-ruchy podwójne odpowiednio: 2P, 2P, 2L itd.

F -ruch płaszczyzną przednią, P -ruch pł. prawą, L- ruch pł. lewą, G - ruch pł. górną, T -ruch pł. tylną, D -ruch pł. dolną.

ETAP 1
Ułóż jedną płaszczyznę w jednolitym kolorze np. białym, tak by kolory boczne były zgodne z kolorami na nieruchomych częściach sześcianu. WSKAZÓWKA: układanie zacznij od krzyża, do tego musisz dojść sam!

to jest krzyż

ETAP 2 /układanie środkowej płaszczyzny/
Możliwe sytuacje ilustrują rysunki:

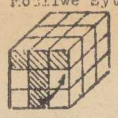

D'P'D P D F D'F'

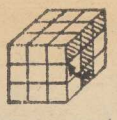

D F D'F'D'P'D P

ETAP 3 /układanie krzyża ostatniej warstwy/
Masz już dwie warstwy. Obróć kostkę "do góry nogami". Płaszczyzna, którą układałeś na początku jest teraz płaszczyzną dolną i będzie nią już do końca. Masz trzy możliwości:

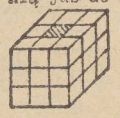

T G L G'L'T'

lub

T L G L'G'T'

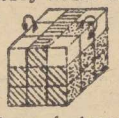

G'T'F'G'T G T

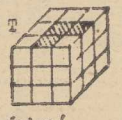

T G L G'L'T'

ETAP 4 /dopasowanie brzegów krzyża do barwy ścian/
Strzałki w kwadratach obrazują kierunki przemieszczania się na właściwe miejsca wymienianych kolorów.

P G P'G P 2G P'

P 2G'P'G'P G'P'

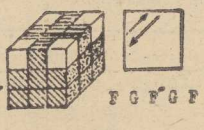

F G F'G F 2G F'G

ETAP 5 /porządkowanie rogów/
Na rysunku zaznaczony jest róg znajdujący się na właściwym miejscu, jego kolory jednak niekoniecznie muszą już być dopasowane do barwy ścian.

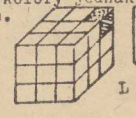

L G'F'G L'G'F G

G'F'G L G'F G L'

ETAP 6 /właściwe ukierunkowanie rogów/
W tym etapie obierz jedną płaszczyznę, która już do końca będzie płaszczyzną przednią.

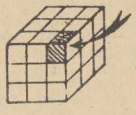

przesuń ~~xxxxxxxxxxxx~~/nieukierunkowany/ róg w tę pozycję i wykonaj jeden z niżej podanych zestawów ruchów. Następny nieukierunkowany róg przesuń koniecznie w tę samą pozycję!!

Masz dwie możliwości: - jeżeli róg ma się obrócić zgodnie z ruchem wskazówek zegara, wówczas wykonaj : F D F'D'F D F'D'

- jeżeli róg ma się obrócić przeciwnie do ruchu wskazówek zegara, wówczas wykonaj : D F D'F D F D'F'

OTO opracowana — przy pomocy zagranicznych „pomocy naukowych" — przez poznańskich finalistów mistrzostw tego miasta w układaniu kostki, Marka Poradę i Roberta Gruszczyńskiego (uczniowie klasy maturalnej LO nr VI) metoda popularna. Wiedząc, że i w naszym mieście nie brakuje hobbystów zmagających się z kostką, publikujemy dziś ten diagram. Może się przyda... W każdym razie — „rozkosze łamania głowy" zapewnione!

Sprawa zagranicznych wyjazdów piłkarzy

Boniek i kto jeszcze?

CORAZ częściej i głośniej mowi się w naszym światku piłkarskim o planowanych, po mistrzostwach świata w Hiszpanii wyjazdach czołowych polskich piłkarzy za granicę. Najczęściej wymienia się nazwisko Zbigniewa Bońka, o którego starają się włoskie kluby a w szczególności AS Roma. Informują o tym szeroko zagraniczne agencje precyzując nawet wysokość sumy, jaką skłonni są zapłacić Włosi za polskiego piłkarza. Ale nie tylko Zbigniew Boniek, jak się słyszy ma otrzymać zezwolenie na wyjazd zagraniczny. Wymienia się tu także nazwiska Władysława Żmudy Piotra Mowlika i innych.

Co na to PZPN? Czy podjęto już jakieś decyzje?

„W sprawie wyjazdów zagranicznych piłkarzy obowiązuje zarządzenie przewodniczącego GKKFiS wydane w oparciu o sugestie PZPN — stwierdził wiceprezes związku Leszek Rylski. Zgodnie z tym zarządzeniem piłkarz który ukończył 28 lat, ma prawo ubiegać się o wyjazd zagraniczny. W wyjątkowych wypadkach, na wniosek PZPN, przewodniczący GKKFiS może zezwolić na grę w zagranicznym klubie piłkarzowi, który nie osiągnął jeszcze przewidzianego limitu wieku.

Prawo nie oznacza jednak zgody i w każdym indywidualnym przypadku musi zapaść pozytywna decyzja. W najbliższym czasie odbędzie się zebranie specjalnego zespołu PZPN poświęcone sprecyzowaniu i uściśleniu zasad, które muszą być brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o zgodzie na wyjazd. Idzie o to by nie zamykać szansy gry w zagranicznych klubach tym piłkarzom, którzy spełniają formalne warunki i na taki wyjazd zasłużyli, ale z drugiej strony nie spowodować wyjazdowego trendu".

Jak poinformował wiceprezes PZPN żadnej formalnej decyzji w sprawie wyjazdu za granicę aktualnych reprezentantów jeszcze nie podjęto. Związek stoi na stanowisku, by sprawy te rozstrzygnąć dopiero po mistrzostwach świata w Hiszpanii.

Przed 35 Wyścigiem Pokoju

W. Kapitonow odkrył karty

TRENER Wiktor Kapitonow, który zwykle do ostatnich dni przed rozpoczęciem Wyścigu Pokoju okrywał tajemnicą skład swej szóstki, tym razem zaskoczył kibiców i ekspertów. Komitet organizacyjny otrzymał już bowiem imienne zgłoszenie ekipy radzieckiej, które zawiera listę nazwisk nie wymagających rekomendacji: Sieglej Suchoruczenkow, Jurij Barinow, Szachid Zagretdinow, Iwan Miszczenko, Andriej Wiedlernikow, Wiktor Diemidenko. Trzej pierwsi byli triumfatorami Wyścigu Pokoju, Wiedlernikow jest mistrzem świata, młody Diemidenko dwukrotnie był mistrzem świata juniorów. Kibice kolarstwa znają także doskonale Miszczenkę — nie wygrał on jeszcze jednak imprezy rangi mistrzostw świata. Czyżby właśnie w tym roku miał sięgnąć po pierwsze miejsce?

Skład ekipy jest chyba najsilniejszy jaki mógł wystawić Wiktor Kapitonow.

Nazwiska „murowanych" faworytów są już więc znane, choć nie wiadomo jeszcze kto wystąpi w drużynach CSRS, NRD i Polski, tradycyjnie już walczących o czołowe pozycje w WP. Wiadomo co prawda, że ekipa NRD pojedzie bez kontuzjowanego „asa" Olafa Ludwiga lecz nazwiska wybrańców podadzą trenerzy tuż przed rozpoczęciem imprezy.

12 kolejka spotkań o mistrzostwo ekstraklasy

● Widzew contra Śląsk Wrocław
● Z. Stelmasiak o meczu Górnik — Pogoń

W SOBOTĘ kolejna seria spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. Jej meczem nr 1. a właściwie spotkaniem sezonu, będzie pojedynek w Łodzi, pomiędzy tamtejszym Widzewem, a Śląskiem Wrocław Lider tabeli Śląsk ma aktualnie 37 pkt., a drugi w klasyfikacji Widzew — 34. W pozostałych meczach grają: Stal z Szombierkami, Wisła z Lechem Legia z ŁKS, Bałtyk z Zagłębiem, Ruch z Gwardią, Motor z Arką i Górnik z Pogonią.

O meczu portowców z zabrzanami i aktualnej sytuacji naszej drużyny mówi jeden z jej zawodników — Zbigniew Stelmasiak.

— Do końca mistrzostw już tylko 4 serie spotkań. Choć w rundzie wiosennej mamy więcej niepowodzeń niż sukcesów a tym samym coraz mniej nadziei na medalową lokatę, tli się jeszcze w drużynie pragnienie osiągnięcia celu.

Z Górnikiem rozegraliśmy dotychczas 35 spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. 8 wygraliśmy, w 8 padły remisy, a w 19 doznaliśmy porażek. Bilans punktowy wynosi 24:46 dla rywali, a różnica bramek 33—59. W środę Pogoń przegrała na obcym boisku z Gwardią. Górnik natomiast stracił dwa punkty u siebie, ulegając sosnowieckiemu Zagłębiu. Daje to co nieco do myślenia, choć faworytami to my w tym spotkaniu nie jesteśmy.

Najmocniejszymi atutami zespołu z Zabrza są: Famuła, Dolny, Pałasz, Matysik, Leśnik, Socha. Zabrzanie podobnie jak my są młodym zespołem. I podobnie jak Pogoń nie najlepiej znoszą ekspresowe tempo wiosennych gier w których górę biorą bardziej doświadczone drużyny.

U nas w zespole jest taka sytuacja, że nie wszyscy grają dobrze w każdym meczu. W dobrej formie jesteśmy na zmianę. Ten brak jednoczesnej dyspozycji większości zawodników jest jednym z powodów naszych potknięć. Poza tym w II rundzie gramy w nie ustabilizowanym składzie co w głównej mierze spowodowane jest kontuzjami, chorobami lub też zmęczeniem.

Ma to istotny wpływ na poziom gry. W I rundzie, nie wymagającej takich trudów, jak obecna, występowaliśmy w bardziej stabilnym zestawieniu, graliśmy też znacznie bardziej skutecznie Teraz natomiast, choć naprawdę się staramy, jakoś gra nam nie wychodzi. Mam nadzieję, że pokażemy jeszcze szczecińskiej publiczności trochę dobrej piłki, grając u siebie ze Stalą Mielec (28 bm.) i stołeczną Legią (9.05). Ponadto 1 maja czeka nas jeszcze wyjazdowy mecz z Wisłą.

(jg)

* * *

PODCZAS środowego meczu z Gwardią w Warszawie, wskutek faulu Wdowczyka, kontuzji doznał Dariusz Krupa, który pod opieką kierownika sekcji piłki nożnej morskiego klubu K. Lewanowicza powrócił do Szczecina. Kontuzja uniemożliwiła mu samodzielne poruszanie się, toteż trzeba go było przenieść do samochodu. W Szczecinie zawodnikowi Pogoni założono na nogę gips.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 11 — **stadion SZS przy ul. Kordeckiego** — Wojewódzka inauguracja „Dni Olimpijczyka".

Godz. 16 — **hala WOSiR przy ul. Narutowicza** — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi Pogoń —Otmęt Krapkowice.

Godz. 18 — **hala WOSiR przy ul. Narutowicza** — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — Grunwald Poznań.

NIEDZIELA

Godz. 9 — **tor motocrossowy przy al. Wojska Polskiego** — start do turystyczno-rekreacyjnego rajdu samochodowego.

Godz. 11.30 — **basen WDS** — mię dzyokręgowe zawody pływackie.

Godz. 12 — **Pomnik Czynu Polaków — Pomnik Wdzięczności — Pomnik Czynu Polaków** — sztafetowy bieg uliczny o puchar prezydenta miasta.

Godz. 12 — **Klub Olimpijczyka** (korty tenisowe) — giełda sprzętu sportowo-turystycznego.

Godz. 12 — **hala WOSiR przy ul. Narutowicza** — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — Grunwald Poznań.

Godz. 15 — **polana przy jez. Szmaragdowym** — zakończenie ogólnopolskiego rajdu „Szlakiem Wyzwolenia Szczecina".

Godz. 16 — **hala WOSiR** — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi Pogoń — Otmęt Krapkowice.

1/16 pucharu RTN

NIEDZIELA

Stadion przy ul. Budziszyńskiej

Godz. 9.30 — Taxi — KW MO.
Godz. 10.50 PKS — Transocean.
Godz. 12.10 Hydroma — PKP.
Godz. 13.30 Politechnika — Promer.
Godz. 14.50 ZPS — Ornament.
Godz. 16.10 Norma — KBO-1.
Godz. 17.30 Transbud — Społem.

NIEDZIELA

Stadion na Wzgórzu Hetmańskim.

Godz. 9.30 Sp-nia Chemik — MPGM. Godz 10.50 Polmo — Selfa. Godz. 12.10 SPRI — Żegluga Szczecińska. Godz. 13.30 SPBO-2 — FAMABUD. Godz. 14.50 SZGraf. — Gryfia. Godz. 16.10 KPGO — PTHW. Godz. 17.30 Parnica — Warski.

ME w tenisie stołowym

NA MISTRZOSTWACH Europy w tenisie stołowym polska para mikstowa Katarzyna Calińska — Andrzej Jakubowicz przegrała w spotkaniu kwalifikacyjnym do turnieju głównego z Węgrami: Iloną Balogh i Janosem Molnarem 0:3 i została wyeliminowana.

Polak Andrzej Jakubowicz pokonał w pierwszej rundzie turnieju głównego singla Broe (Szkocja) 3:0, a Katarzyna Calińska po przegranej w drugiej rundzie turnieju kwalifikacyjnego singla z Iloną Balogh (Węgry) 10:21 14:21, 12:21 została wyeliminowana z imprezy.

Stefan Dryszel awansował do II rundy turnieju singla pokonując Miroslava Brodę (CSRS) 3:0. Awansowała także do drugiej rundy turnieju singla Jolanta Szatko wygrywając z Austriaczką Dolores Fetter 3:0.

Wyniki II rundy singla mężczyzn przedstawiają się następująco: Andrzej Grubba — Remo De Tropheis (Belgia) 3:0, Leszek Kucharski — Janos Molnar (Węgry) 3:0, Andrzej Jakubowicz — Eric Lindh (Szwecja) 0:3.

W I rundzie singla kobiet Ewa Poźniak — Sonja Grefberg (Finlandia) 0:3.

Rozgrywki ligowe

Piłka nożna. II-ligowe szczecińskie „jedenastki" rozgrywają mecze na wyjeździe. Wicelider tabeli drużyna Stali Stocznia zmierzy się w Gorzowie ze Stilonem. Natomiast Błękitni podejmowani będą przez Gryfa Słupsk. Lidera III ligi, zespół Arkonii, czeka pojedynek wyjazdowy ze Stoczniowcem Barlinek.

Piłka ręczna. „Siódemki" Pogoni grają u siebie. Drużyna męska zmierzy się z Grunwaldem Poznań, a podopieczne trenera Z. Łakomego spotkają się z Otmętem Krapkowice. Mecze te nie mają dla naszych drużyn większego znaczenia.

Koszykówka. Koszykarze Pogoni wyjeżdżają do Leszna gdzie spotkają się z tamtejszą Polonią. Zwycięstwo „Wilków Morskich" w Lesznie, przy równoczesnej porażce ŁKS z AZS Warszawa, zapewnia szczecinianom awans do ekstraklasy.

Boks

Jednak bez piórkowej...

W UZUPEŁNIENIU naszej wczorajszej informacji o wytypowaniu przez szkoleniowców PZB składu reprezentacji Polski na mistrzostwa świata, podajemy iż zarząd PZB nie zatwierdził propozycji trenerów w sprawie obsady wagi piórkowej, w której miał występować S. Kaczmarek z Gwardii Łódź. Tak więc polska ekipa wystąpi w Monachium bez pięściarzy wagi piórkowej i superciężkiej. Przypominamy, iż w pozostałych kategoriach nasz kraj reprezentować będą następujący pięściarze (w kolejności wag): Zbigniew Ciota, Bogdan Maciuga, Sławomir Zapart, Kazimierz Adach, Roman Misiewicz, Czesław Kapałka, Adam Kozłowski, Stanisław Łakomiec, Paweł Skrzecz i Grzegorz Skrzecz.

ALISTAIR MacLEAN

ZŁOTE RENDEZ-VOUS

Przekład: Robert Ginalski

33

A z pewnością nie była to kobieta — ktokolwiek zabił Brownella, nie tylko załatwił także Bensona, lecz jeszcze usunął go z widoku, zaś Benson ważył okrągłe dziewięćdziesiąt kilogramów.

A więc pokłady „A" i „B". Rano trzeba je będzie przetrząsnąć jak przez sito. Modliłem się o dobrą pogodę, która skusiłaby pasażerów do wyjścia na pokłady słoneczne, dając stewardom szansę dokonania dokładnej rewizji, pod pozorem ścielenia i sprzątania kabin. Oczywiście celnicy na Jamajce już to zrobili — oni jednak szukali mechanizmu długiego na prawie dwa metry, a nie radia, które w dzisiejszych czasach miniaturyzacji mogło osiągnąć wymiary pozwalające, powiedzmy, na ukrycie ich w tych masywnych szkatułach na biżuterię, tak powszechnych wśród żon naszych milionerów.

Płynęliśmy teraz prawie dokładnie na północny wschód, pod tym samym niebem koloru indygo, usianym gwiazdami. „Campari" kiwał się łagodnie, prześlizgując się pomiędzy rzędami leniwych fal. Wykonanie obrotu o osiemdziesiąt stopni zajęło nam niemal pół godziny, aby żaden nocny ptak wśród pasażerów nie zauważył zmiany naszego kursu, chociaż jeżeli ktokolwiek z nich miał choćby blade pojęcie o nawigacji gwiezdnej, czy też posiadał zupełnie elementarną umiejętność odszukania Gwiazdy Polarnej, wszystkie te środki ostrożności były na nic.

Szedłem wolno po lewej stronie pokładu łodziowego, kiedy ujrzałem nadchodzącego kapitana Bullena. Podniósł rękę i wskazał mi cień, rzucany przez jedną z okrętowych szalup.

— Myślałem, że cię tu gdzieś znajdę — odezwał się cicho. Sięgnął pod marynarkę i wcisnął mi w dłoń coś twardego i zimnego. — Mam nadzieję, że wiesz, jak się z tym obchodzić?

— Znasz regulamin, Mister. Te pistolety mogą zostać użyte jedynie na wypadek wojny, ataku piratów lub buntu... i nigdy nie można ich wydawać nikomu poza oficerami.

— Regulamin ani w połowie mnie tak nie obchodzi, co własna skóra, sir. Zna pan przeszłość MacDonalda... najmłodszy starszy sierżant w komandosach, lista odznaczeń długa jak pańskie ramię. Niech mu go pan da, sir.

— Zobaczymy — burknął. — Zobaczymy. Byłem właśnie w magazynie cieśli. Z doktorem Marstonem. Po raz pierwszy widziałem tego starego szarlatana wstrząśniętego do głębi. Zgadza się z tobą. Mówi, że nie ma wątpliwości, iż Brownell został zamordowany. Myślałby kto, że mu grozi pójście do mamra, takie sobie wyrabiał alibi. Sądzę jednak, że McIlroy miał rację, twierdząc, że objawy są podobne.

— Ba — odparłem z powątpiewaniem. — Mam nadzieję, że nic z tego nie wyniknie, sir.

— O co ci chodzi?

— Zna pan starego doktora Marstona równie dobrze jak ja, sir. Dwie wielkie miłości jego życia to rum „Jamajca" i stwarzanie wrażenia, że siedzi w środku wszystkiego, co się dookoła dzieje. To niebezpieczna kombinacja. Poza McIlroyem, płatnikiem, panem i mną, jedyną osobą, która wie że Brownell nie zginął śmiercią naturalną jest bosman, ale on się nigdy nie wygada. Natomiast doktor Marston to już zupełnie inna sprawa

— Bez obaw, mój chłopcze. — W głosie Bullena zabrzmiała nieomal rozkosz. — Oświadczyłem naszemu drogiemu chirurgowi, że, kumpel lorda Dextera czy nie, jeżeli choćby dotknie szklaneczki rumu zanim dotrzemy do Nassau, to wyleci w ciągu tygodnia.

(cdn)

**PIĄTEK,
23 KWIETNIA**

DZIŚ:
Jerzego, Wojciecha
JUTRO:
Horacego, Grzegorza

POGODA

ZACHMURZENIE małe i umiarkowane, temp. do 13 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1022,8 hPa (767,2 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (tel. 22-16-21) piątek: „Igraszki z diabłem" g. 18.30; sobota i niedziela: g. 19; **SALA PRÓB** — „Inferno" g. 17.30; sobota i niedziela: g. 17; **WSPÓŁCZESNY** (tel. 423-74) piątek i sobota: „Szewcy" g. 19; niedziela: g. 18; **DK KOLEJARZA** — piątek: „Spazmy modne" g. 16; **ZAMEK** (Sala Prób) sobota: „Łotrzyce" g. 17; niedziela: g. 16; **MUZYCZNY** — sobota: „Dobranoc Bettino" g. 19; niedziela: g. 16; **FILHARMONIA** — Koncert g. 19; sobota: g. 17; **PLECIUGA** — sobota: „Bułanek" g. 17; niedziela: g. 11.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „39 stopni" g. 15.45, ang., l. 12; sobota: „Korek" g. 9, 11, 13.30, 15.45, 18, wł., l. 18; niedziela: g. 13.30, 15.45, 18; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Glina czy łajdak" g. 15, 17.15, 19.30, fr., l. 18; sobota i niedziela: g. 17.15, 19.30; **KOSMOS** (tel. 380-04) „Vabank" g. 14, 16.30, 19, pol., l. 15; sobota i niedziela: „Alicja" g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, pol.-belg., l. 12; **BAŁTYK** (tel 733-35) „Ostatni pociąg z Gun Hill" g. 17.30, 19.30, USA, l. 15 (sobota i niedziela); **POLONIA** (tel. 22-16-34) „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz" g. 14.30, pol., l. 15; „Mistrz kierownicy ucieka" g. 16.30, USA, l. 15; „Niedorajda" g. 18.30, pol., archiw., l. 12 (piątek, sobota i niedziela); w sobotę i niedzielę o g. 18.30 „Piętro wyżej" pol., archiw., l. 12; **PIONIER** (tel. 475-02) „Wędrujący miś" g. 16.30, pol.; „Wakacje dla psa" g. 15, CSRS; „Miś" g. 17.30, pol., l. 15; „Jajo węża" g. 19.30, RFN, l. 18; sobota i niedziela: „Miś" g. 17.30; „Jajo węża" g. 19.30; **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Błękitna płetwa" g. 16.30, austral.; „Dyrygent" g. 18.15, pol., l. 15; niedziela: g. 12.30; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) sobota i niedziela: „Stróż plaży w sezonie zimowym" g. 16, 18, 20, jug., l. 15; **MARS** — piątek: „Szkarłatny pirat" g. 15.30, 17.30, USA, l. 15; „Samolot w płomieniach" g. 19.30, radz., l. 15; niedziela: „Siedem nocy w Japonii" g. 17, 19, ang., l. 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Czas Apokalipsy" g. 15, 18, USA, l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Dziedzictwo" g. 15, 17, ang., l. 18 (niedziela); **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Brylanty pani Zuzy" g. 18.15, pol., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) piątek: „Powrót straconych" g. 17.30, jug., l. 12; niedziela: g. 17; **MEWA** (Żelechowo) niedziela: „Szkarłatny pirat" g. 16.30, USA, l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) niedziela: „ABBA" g. 16, 18, szw.; **GRYF** (Gryfino) niedziela: „To moja sprawa szefie" CSRS, l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Samolot w płomieniach" radz., l. 15 (piątek i niedziela); **INA** (Stargard) „Narzeczona na niby" CSRS, l. 15; „Unkas — ostatni Mohikanin" rum. (piątek i niedziela); **DAR** (Stargard) piątek i niedziela: „Ostatni raz" USA, l. 15; „Bułeczka" pol.; **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Czas Apokalipsy" USA, l. 18; „Moja Anfisa" radz., l. 12.

**PORANKI
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
(sobota)**

BAŁTYK — „Błękitny ptak" g. 13.30, 15.30; **COLOSSEUM** — „Kapitan hajduków" g. 15; **POLONIA** — „Ślepy pelikan" g. 11; „Kosmonauci" g. 13; **PIONIER** — „Wędrujący miś" g. 10, 16.30; „Wakacje dla psa" g. 11, 13, 15; **HUTNIK** — „Magiczny kamień" g. 11; „Powrót straconych" g. 12.30.

NIEDZIELA

COLOSSEUM — „Kapitan hajduków" g. 15; **KORAB** — „Jaworowi ludzie" g. 11, 12; „Unkas — ostatni Mohikanin" g. 13, 15, 17; **BAŁTYK** — „Błękitny ptak" g. 15.30; „Myszka i mucha" g. 14.30; **POLONIA** — „Ślepy pelikan" g. 11; „Kosmonauci" g. 13; **PIONIER** — „Wędrujący miś" g. 10, 11, 12, 16.30; „Wakacje dla psa" g. 13, 15; **HETMAN** — „Miś na Dzikim Zachodzie" g. 11.30; **SZMARAGDOWE** — „W krainie 1001 nocy" g. 14; **PRZYJAŹŃ** — „Marysia i krasnoludki" g. 13.45; **1 MAJ** — „Baśń o Jasnym Sokole" g. 15; „Old Surehand" g. 16.30; **HUTNIK** — „Magiczny kamień" g. 15.30; **MEWA** — „Podróż za jeden uśmiech" g. 15; **SYRENKA** — „Król Maciuś I" g. 14.30; **MARS** — „Ballada o kapryśnej królewnie" g. 11; **PROMIEŃ** — „Alpamys idzie do szkoły" g. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM: Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska: Władztwo Książąt Pomorskich; Świeczniki i lampy ze zbiorów własnych g. 9—15; **STAROMŁYŃSKA 1**; Polskie malarstwo współczesne — „Kobieta w sztuce" g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO 3**. Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat: Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesna grafika marynistyczna g. 9—15; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Problemy ochrony środowiska naturalnego w Szczecinie i regionie szczecińskim g. 9—15; **ZAMEK** — Gwasze i tempery Ziemowita Szumana; Malarstwo B. Walknowskiego — g. 10—18.

W SOBOTĘ — muzea czynne w g. 9—15; niedziela: g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 16—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; CHIR. DOROSŁYCH — PKP; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE te same co w piątek.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; CHIR. DOROSŁYCH — III Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 (wejście od al. M. Buczka) — g. 8—15.

APTEKI (piątek, sobota, niedziela)

JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki i tlen) tel. 371-56; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 22-21-09; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18 (piątek i sobota).

KOLEJOWA — tel. 935.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 (piątek i sobota).

RUCH STATKÓW — tel. 918.

STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel 999; POGOTOWIE MO — tel 997; STRAŻ POŻARNA — tel 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel 986

DELIKATESY (niedziela)

B. KRZYWOUSTEGO 9 — g. 10—14; AL. WYZWOLENIA 6/8 — g. 14—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 TTR — energia elektryczna. 15.15 Redakcja szkolna zapowiada. 15.35 NURT — Walka o równość i sprawiedliwość 16 Dla młodych widzów „Krąg" 16.30 Dla przedszkolaków „Piątek z Pankracym" 17 Dziennik. 17.30 Przyjemne z pożytecznym. 17.50 Film TVP „Zaklęty dwór" 18.50 Dobranoc 19 Rolnicze rozmowy 19.10 Kino debiutów „Koncert na Dzień Kobiet". 19.30 Dziennik 20 Monitor Rządowy. 20.30 Film „Szpital na peryferiach" (ostatni odc.). 21.30 Rep. „Prosto z Polski". 21.50 Mała antologia piosenki francuskiej „Miłość". 22.20 Dziennik 22.45 Przed i po tournee — Jerzy Marchwiński.

PROGRAM II

16 Jak wprowadzać reformę gospodarczą. 17 Jęz. rosyjski. „Dwójka" dla drugiej zmiany — powtórzenia z ub. tygodnia. 18 Wiosenny koncert Jerzego Miliana 18.40 Słynne gwiazdy wielkich oper 19 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik 20 TV Łódź na antenie „Dwójki". 20 Kilka osób w jednym wieku 20.20 Piosenki lat 50 20.30 Tajemnice i sensacje małej kinematografii. 21.10 Spotkanie z autorem antologii pieśni partyzanckich — Tadeuszem Szewerą. 21.25 Ten kolor jedno ma imię. 21.55 Śpiewa Halina Kunicka.

**SOBOTA
PROGRAM I**

6 i 6.30 TTR. 8.25 Program dnia. 8.30 Tydzień na działce. 9 Sobótka. 10.30 Dziennik. 11.15 Film węg. „Ten, który rozpłynął się we mgle" (powt.). 12.55 „7 anten". 13.45 Wojskowy film dokumentalny. 14.15 Film TV „Podróże Darwina". 15.15 Monitor Sejmowy. 15.45 „Obrotowe nutki". 16.15 Dziennik. 16.35 Filmoteka Narodowa „Złoto" — W. Haasa. 18.05 Magazyn sportowy. 18.50 Dobranoc. 19 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. 19.30 Dziennik. 20.15 „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy". 21.15 Tina Turner w Warszawie. 22.05 Magazyn sportowy. 22.30 Dziennik. 22.50 Kino nocne „S. O. S.".

PROGRAM II

8.30 NURT — w obronie narodu. 9 NURT — matematyka. 9.30 NURT — walka o równość i sprawiedliwość. STUDIO 2. 15.40 Film dla dzieci. 15.55 Jak wprowadzać reformę gospodarczą. 16.20 Bliżej natury — bioprądy przyrody. 16.40 Właśnie leci kabarecik. 17.10 Studio Sport. 17.40 Goście S-2. 18 Jak cudne są wspomnienia. 19 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik. 20.15 Program muzyczny. 21.15 Film TV węg. „Abigel" — ostatni odc. 22.40 Goście Studia 2. 23.10 Jazz z Polski.

**NIEDZIELA
PROGRAM I**

6 RTSŚ — jęz. polski. 6.30 RTSŚ — matematyka. 7 Wiedza naszą szansą. 7.55 Program dnia. 8 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.20 Magazyn rolniczy. 9 Teleranek. 10.25 W Starym Kinie — Mieczysława Ćwiklińska. 11.30 Decyzja — rep. 11.45 Estrada folkloru — Kazimierz 81. 12.15 Dziennik. 13 Raport z gminy. 13.30 TV koncert życzeń. 14.15 „Przygody Sindbada". 14.40 Akcja B-2. 15 Losowanie Dużego Lotka. 15.15 Z kamerą wśród zwierząt. 15.45 Spotkanie z zespołem „Wawele". 16.15 Magazyn rodzinny. 16.55 Film CSRS „Miłość w sąsiednim pokoju". 18.10 Magazyn sportowy. 18.50 Proste pytania. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Film pol.-radz. „Zapamiętaj imię swoje". 21.55 Sportowa niedziela. 22.25 Uśmiechy mistrzów — Bogumił Kobiela. 23.05 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

10.25 W Starym Kinie — Mieczysława Ćwiklińska. 12.30 Bandera — program wojskowy. 13 Kapela Oświęcimska. 13.30 Kronika. Imiona ulic — plac Żołnierza. STUDIO 2. 14.05 Goście Studia 2. 14.15 Wielka Gra. 14.55 Muppet show. 15.20 Stopy wody pod „Darem". 15.30 „Zbójnicki skok". 16 Ang. film TV „Ciężkie czasy". 16.50 Goście Studia 2. 17.10 Studio Sport. 17.55 Temat z magazynu rodzinnego. 18.15 Człowiek i przyroda. 18.45 „Królowie życia" zespół Kombi. 19.30 Dziennik. 20.20 Kino Oko. 21.20 Muzyka młodej generacji. 21.50 Film dokum. „Aram Chaczaturian".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

16.30 Godzina dla rodziców. 16.55 Wiadomości. 17 Kongres Zw. Zawodowych. 17.30 Sport. 17.45 Film TV bułg. „Filjo i Makensen". 18.50 TV dziecięca. 19 Kalejdoskop zwierząt. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Ang. film krym. „Diabelskie przymierze". 21.15 Reportaż „Wyspa Poel". 22.05 Kronika. 22.20 Rumuński film hist. „Nieśmiertelni" 0.05 Wiadomości.

SOBOTA

7.55 Jęz. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Program dla przedszkolaków. 10.30 Studio Halle. 11.30 Przegląd. 11.55 Film o afrykańskiej studentce medycyny. 12.25 Wiadomości. 12.30 Kongres Zw. Zawodowych. 13 „Wyspa Poel". 13.50 Omówienie programu. 14.05 Wiadomości. 14.15 Godzina z filmem. 16 Program z Rostocku. 17 Kuchmistrz TV poleca. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV luńskiej „Sublokatorzy" 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Boulevard". 22 Kronika. 22.15 „Opera — raz inaczej" 23.30 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika. 10 Kwartet. 10.45 Film dokum. 11 Sylwetka bułgarskiego śpiewaka operowego. 12 Radz. film dokum. 12.50 Wiadomości. kronika 13 Rozmaitości. 15 Dzień na Zachodzie. 15.30 W krainie baśni. 16 Berlin. 17 Wiadomości. 17.05 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.15 Przegląd wydarzeń. 21.45 Kronika. 22 Muzyka z resoirium. 23 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

14.05 Przeboje, przeboje, przeboje... 14.50 Wiersze Jerzego Lieberta. 15.10 Studio Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Inspiracje ludowe w muzyce. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Nuta człowiecza. 22.50 Śpiewa Jerzy Połomski. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

14 Album operowy. 14.30 Wodorosty. 14.50 Scena i film. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Tydzień kultury języka. 17 Tylko dwie godziny. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 Jęz. angielski. 21 Recital wieczoru. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. 21.45 Wieści. 22.10 Świat muzyki dawnej. 22.50 Proza w odcinkach. 23 Jazz dla wszystkich. 23.40 Poezja na dobranoc.

PROGRAM III

14 Słynne symfonie romantyczne. 15.05 Podsłuchane u innych. 15.30 Koncert jakiego nie było. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Codziennie powieść. 19.30 Muzyka w starym Wiedniu. 19.50 „Czas nietoperza". 20 Interradio. 20.40 Magazyn. 21 W kręgu ballad. 21.30 Erazm z Rotterdamu „Rozmowy potoczne". 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut". 23 Zapraszamy do Trójki. 24 Północ poetów.

PROGRAM IV

15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.05 Nowości fonoteki. 17.10 Dziennik (Szcz.). 17.15 Komentarz aktualny. 17.20 Publicystyka rolna. 17.40 Muzyczne aktualności. 18 Klasycy muzyki rozrywkowej. 18.30 Zagadka literacka. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.15 Klub Stereo. 22.40 Z archiwum Aleksandra Kulisiewicza. 23.40 Głosy, instrumenty, nastroje.

SOBOTA

PROGRAM I

8.45 Żołnierski kwadrans. 9 Przedpołudniowe spotkania. 10.30 Zagadka literacka. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich. 13.55 Studio Relaks. 14.05 Muzyka ludowa Macedonii. 14.25 Przeboje sprzed lat. 14.50 Wiersze Jerzego Lieberta. 15.05 Radiowy Teatr dla Młodzieży. 15.45 Muzyka. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.50 Soliści w naszym studiu. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Z teatralnego afisza. 20.30 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Strony świata. 22.40 Utwory Ferdinanda Sora. 22.50 Śpiewa Seweryn Krajewski. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

9.05 Ludzie, epoki, obyczaje. 10 Teoria gier albo komputer pomaga rozbić bank. 10.25 Soliści i kameraliści. 10.40 Jaka Polska. 10.50 Soliści i kameraliści. 11.10 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Chorwackie tańce ludowe. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki. 12.30 Ludzie, epoki, obyczaje. 12.35 Oblicze społeczeństwa. 12.45 Z dziejów pieniądza. 13 W trosce o słowo i treść. 13.20 Rozważania stylistyczne. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z malowanej skrzyni. 14 Album operowy. 14.30 Wodorosty. 14.50 Nagrania nowe i najnowsze. 15.35 Muzyka różnych narodów. 15.50 Sport moim hobby. 16 Muzyczne intermezzo. 16.20 Muzyka. 16.30 Tydzień kultury języka. 17 Tylko dwie godziny. 18.45 Kwadrans muzyczny. 19 „Matysiakowie". 19.35 Supełek. 20 Kompozytor tygodnia. 20.30 Śpiewane strofy. 20.45 Jęz. francuski. 21 Wieczór literacko-muzyczny. 21.40 Orkiestra Teda Heatha. 22 W klimacie ballady. 22.35 Pablo Sarasate — Utwory skrzypcowe. 23 A na działkach dzieje się wiele.

PROGRAM III

9.03 Zaczynamy we dwoje. 10 Kiermasz płyt wytwórni „Pepita". 10.30 Codziennie powieść. 11 Muzyczne spotkania Oscara Petersona. 11.30 „Nie czytaliście, to posłuchajcie". 11.45 W tonacji Trójki. 13 „Cała jaskrawość". 13.10 Magazyn satyryczny. 14 Słynne symfonie romantyczne. 15.05 „Poznam panią w wieku lat". 15.30 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville 16 Zapraszamy do Trójki 19 Magazyn. 19.30 Muzyka w starym Wiedniu. 19.50 „Czas nietoperza". 20 Lista przebojów 22 Teatrzyk „Zielone Oko" 22.45 „24 godziny w 10 minut".

PROGRAM IV

7 Muzyczne rozmaitości stereo. 7.30 Wstawaj szkoda dnia 8 Poranna serenada. 9 Przedpołudnie z Franciszkiem Schubertem. 10.30 Ulubione piosenki Jerzego Krzemińskiego 11 Primadonna stulecia. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.05 Filharmonia radiowa. 13 Kwadrans literacki. 13.15 Trzy kwadranse swingu. 14 „Podryw". 14.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 15 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.05 Nowości fonoteki (lok.). 17.10 Dziennik (lok.). 17.20 Między nami słuchaczami. 18 Klasycy muzyki bluesowej. 18.30 Teatr Poezji — Pieśni o miłości. 19.05 Klasycy muzyki bluesowej. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.30 Pisma krytyczno-literackie Włodzimierza Spasowicza. 21 Klub Stereo. 22.40 Studio Stereo zaprasza.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.10 Czas i ludzie. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.10 Siedem dni w kraju i na świecie. 8.30 Echa sportowej soboty. 8.35 Uśmiechem przywitaj dzień. 9.05 Radiowy magazyn wojskowy. 10 Przeboje naszych przyjaciół. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci. 11.05 Koncert przed hejnałem. 13 Fonoteka Polska. 13.45 Publicystyka międzynarodowa. 14.05 Kalejdoskop nauki. 14.30 Stare w nowym stylu. 15.05 Śladem naszych interwencji. 15.10 Muzyczne Studio Młodych. 16.05 Między fantazją a nauką. 16.35 Koncert życzeń. 17.15 Sławni dyrygenci. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Inspiracje z pierwszej ręki. 19.20 Przy muzyce o sporcie. 20 Koncert życzeń. 21.05 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22 Teatr Polskiego Radia — Dni Literatury Radzieckiej. 23.40 Do słuchania we dwoje.

PROGRAM II

8.41 Barokowe muzykowanie. 9 Transmisja mszy rzymskokatolickiej z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10 Recital organowy. 10.35 Niedzielne spotkania. 12.05 Muzyczna Dwójka zaprasza. 12.30 Teatr Polskiego Radia. 14 Mała Polihymnia. 14.35 Słynne głosy. 15 Teatr Klasyki dla Młodzieży Szkolnej. 16 Koncert chopinowski. 16.35 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.50 Miniatury muzyczne. 18 Tydzień kultury języka. 18.50 Miniatury instrumentalne. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19 Radiolatarnia. 19.35 Świat baśni. 20 Kompozytor tygodnia. 20.40 Piosenki z małej sceny. 21.05 Ballady prozą pisane. 22 110 minut z jazzem i piosenką.

PROGRAM III

7.30 „24 godziny w 10 minut". 7.45 Melodie przebudzanki. 8 Na poboczu wielkiej polityki. 8.10 Nasze typy. 8.30 Komu piosenkę... 9.05 Magazyn. 10 Złote przeboje. 11 „Zamach na Keppego". 11.30 „Brazylijski gobelin". 12 Muzyka poważna. 13.05 Na wsi niedziela. 13.20 Nowa płyta. 14 Magazyn satyryczny. 14.50 Z orkiestrą Aleksandra Maliszewskiego. 15.20 Życie na gorąco. 15.50 „Wiosna pozbawi cię kompleksów". 16 Wszystko o sporcie. 17 Prywatnie u... 17.15 Archiwum Programu III. 18.30 Radio w samochodzie. 19.30 Żywoty sławnych pań i panów. 20 Muzyka poważna. 21.05 Kamień filozoficzny. 21.15 Kabarety, kabarety. 22 Serwis Trójki. 22.05 Studio Teatralne. 23.15 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

8.05 Muzyka wojskowa. 8.20 Koncert życzeń. 8.45 Publicystyka rolna. 9 Soliści, liderzy, orkiestry. 10 Suita dziecięca. 10.30 Koncert chopinowski. 11 Piosenkarskie powtórki. 12.05 Gwiazdy jazzu. 13 Słynne orkiestry symfoniczne. 14 Teatr PR. 15 Koncert bez biletu. 16 Godzina dla kolekcjonerów nagrań. 17.05 Popołudnie z Muzami. 18 Stereo i w kolorze. 19.15 Wieczór w operze. 20.30 Humoreski francuskie. 21 Muzyka staropolska. 21.30 Poeci piosenki. 22.05 Z boisk i stadionów — W. Dachowski. 22.20 Giełda płyt „Renegate" zespołu „Thin Lizzy". 23 Nocny blues m. in. „Novi Singers".

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 21.10 na ul. Ku Słońcu rozbiła się o drzewo osobowa „Skoda" SZD 5885, której kierowca Zdzisław P. wskutek faktu iż był pijany oraz rozwinięcia nadmiernej szybkości — stracił panowanie nad kierownicą. Śmierć na miejscu poniósł pasażer, 24-letni Adam W., mieszkaniec ul. Spółdzielczej. Sprawca, po noclegu w izbie wytrzeźwień, przewieziony został do milicyjnego aresztu, do dyspozycji prokuratora.

Na al. Wojska Polskiego w pobliżu ul. Wawrzyniaka, ciężarowy „Star" SZA 397-D kierowany przez Romana K. omijając stojący na przystanku autobus potrącił wysiadającego pasażera, 20-letniego Romana K., którego odwieziono ze wstrząśnieniem mózgu do szpitala.

NA TERENIE budowy „Police II" w Policach uległ wypadkowi brygadzista poznańskiego „Mostostalu", Bolesław M. W czasie przemieszczania rolkowego rusztowania stojący na pomoście brygadzista spadł z wysokości 8 metrów na ziemię, a ponieważ nie miał na głowie ochronnego kasku — oprócz złamania ręki doznał jeszcze złamania podstawy czaszki. Bolesław M. przebywa w ciężkim stanie w szpitalu.

MINIONEJ nocy w jednym z mieszkań przy ul. Jagiellońskiej 84 zapaliły się wiszące nad kuchnią pieluchy, od których zajęły się sprzęty kuchenne. Straty — około 20 tys. zł. W Międzyzdrojach wybuchł pożar budynku mieszkalnego — spłonął strych. Pożar powstał od nieszczelnego przewodu kominowego. (ap)

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: plac Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFON centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35 dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-31 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. P-5

Koniec remontu ulicy Stalmacha

Krótszą trasą na Gocław

OD WIELU miesięcy ulica Stalmacha, którą wiedzie najkrótsza droga od stoczni w kierunku Gocławia, Stołczyna i Skolwina, wyłączona była z ruchu kołowego. Kładziono tam nowe tory tramwajowe, układano nową nawierzchnię jezdni i chodniki dla pieszych.

WPRAWDZIE ruch tramwajowy w czasie tych robót był w zasadzie utrzymywany (jest to w końcu jedyne połączenie komunikacyjne pomiędzy Śródmieściem a odległym od centrum Gocławiem), ale jednak pasażerowie musieli pogodzić się z wieloma niedogodnościami, z tym choćby, że często między godzinami 8 a 13.30 tramwaje nie jeździły, bo przeprowadzano wtedy pilne prace torowe

Od wielu też miesięcy linia autobusowa nr 67 kończyła swój bieg przy ul. Firlika, a nie — jak zwykle — przy Szczecińskiej Stoczni Remontowej. Tak więc pracownicy tego dużego zakładu przemysłowego mieli bardzo utrudniony dojazd do pracy. Ponadto cały ruch kołowy w kierunku Gocławia skierowany był objazdem przez ulice: Rugiańską, Willową i Komuny Paryskiej.

Za kilka dni wszystko powróci wreszcie do normy, ostatnio bowiem wykonawcy robót skoncentrowali swe wysiłki i 30 kwietnia remont ulicy Stalmacha ma być wreszcie zakończony.

Ostatnio pracowały tu ekipy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej (zakładanie sieci trakcyjnej), Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych (układanie torowisk i brukowanie jezdni). Dziś zaś przystępują do pracy ekipy Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dróg i Mostów, które układać będą nawierzchnię asfaltową. Ponadto Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych ma jeszcze przed sobą dokończenie układania chodników, ale te akurat roboty nie mają większego znaczenia dla komunikacji i ruchu kołowego.

Sama zaś komunikacja i ruch drogowy wracają z początkiem maja na utarte szlaki. W kierunku Gocławia znów będzie się jeździło krótszą trasą, teraz już bezpieczniej i wygodniej. Także autobus 67 powróci na starą trasę do „Gryfii", co pracownicy tego zakładu na pewno powitają z dużą ulgą.

(mg)

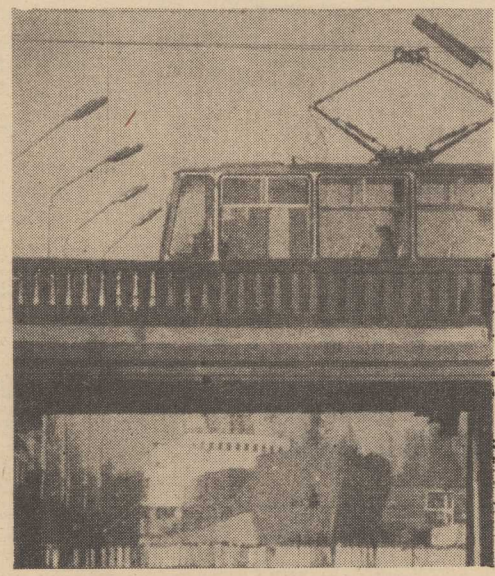

JAK się okazuje, widok spod mostu (w tym przypadku spod Mostu Długiego) może być bardziej nawet interesujący niż widok z mostu.

Foto: Z. Jodkowski

INFORMATOR

HANDEL, USŁUGI

W SOBOTĘ sklepy ogólnospożywcze i nabiałowe przy ul. ul. Zawrotnej 9, Lubeckiego 25, Światowida 90, Jagiellońskiej 14/15, Zamiejskiej 1, Niepodległości 2, Budziszyńskiej 34, Pocztowej 23, Dworskiej 3, Kolumba 10, Wyzwolenia 6, Krzywoustego 15, Zamknięta 1, Woj. Polskiego 11, Lelewela 8, Stołczyńskiej 75, Krzemiennej 48, Barbary 2, Przyszłości, Kostki Napierskiego, Mechanicznej 13, Śląskiej 43, Boh. Warszawy 6, Bat. Chłopskich, Woj. Polskiego 134, Potulickiej 29, Wojciechowskiego 9, Lednickiej 1a, Mieszka I 105, Królowej Jadwigi 9, Felczaka 15, Kom. Paryskiej 40, Dzierżona 31, Robotniczej 12, Parkowej 12, Odzieżowej 3, Zawadzkiego 55 i Santockiej oraz „Bartek" przy Niemcewicza 28 i „Mleko" przy al. Wojska Polskiego 42 czynne będą od g. 7 do 12; sklepy mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne i drobiarskie — czynne od 8 do 12 (w poniedziałek nie czynne), sklepy rybne CR — cała sieć czynna normalnie.

Sklepy piekarnicze przy ul. Mickiewicza, Niepodległości 2 i Krzywoustego 15 — czynne do godz. 15. Sklepy warzywno-owocowe WSOP przy ul. Krzywoustego 69, Jagiellońskiej 24, Wyzwolenia 6, Poniatowskiego 4 i Zawadzkiego 21 oraz 15 sklepów spożywczo-colnych czynne będą w godz. od 9 do 14. Pieikarnie prywatne czynne od godz. 7, cukiernie prywatne w g. 10—18. Sklepy przemysłowe „Elegant" przy ul. Krzywoustego 64, „Kazik" al. Wyzwolenia 5/7 i „Małgosia" przy ul. Dworcowej 13 (sprzedaż art. za skup surowców wtórnych) — w godz. od 11 do 15. Dom Odzieżowy otwarty od g. 10 do 17. Punkt sprzedaży kwiatów i upominków „Wars" czynny w godz. 9—17. Kwiaciarnie WSOP wszystkie czynne do godz. 17, WSS przy Wyzwolenia 4a i 81 czynne od 9 do 16, Jagiellońskiej 57 od 11 do 17 i Woj. Polskiego 57 od 9 do 18. Kioski „Ruchu" otwarte normalnie.

Zakłady usługowe „Urody" dyżurne czynne od 7 do 14, fotograficzne przy al. Woj. Polskiego 38 od 16 do 19, Wyzwolenia 84 od 10 do 18 i Wyszyńskiego 11 — od 12 do 18. Stacje obsługi samochodów „Polmozbyt" przy ul. Białowieskiej 2, Mieszka I 65, Orła Białego 10 i Smolańskiej 11 czynne od 6 do 14; Pogotowie RTV przy ul. Kard. Wyszyńskiego 25 przyjmuje zgłoszenia w godz. 9—13.

W NIEDZIELĘ „Delikatesy" przy ul. Krzywoustego 9 czynne od 10 do 14, przy Wyzwolenia 6/8 — od 14 do 18, cukiernie prywatne otwarte od 10 do 16, punkt „Wars" od 8 do 12, kwiaciarnie przy al. Jed. Narodowej 44 od 10 do 14, M. Buczka od 14 do 18, Wyzwolenia 4a i Wyzwolenia 81 od 9 do 16, Jagiellońskiej 57a od 11 do 17 i przy al. Wojska Polskiego 57 od 9 do 18, Kioski „Ruchu" — 24 punkty czynne od 8 do 16, dyżurne na Dworcu Gł. PKP Hołdu Pruskiego i Wyzwolenia — do godz. 20.

Zakłady fryzjersko-kosmetyczne „Urody" przy hotelach „Gryf", „Piast", „Reda" i na Dworcu Gł. PKP czynne od 8 do 12, zakłady fotograficzne SP „Foto-Studio" czynne na indywidualne zamówienia klientów, pomoc drogowa (tel. nr 981) czynna całą dobę.

POCZTA

W SOBOTĘ całą dobę czynny będzie telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 i UPT Szczecin 30 na Dworcu Gł.; w godz. od 9 do 16 czynny będzie UPT przy al. Piastów 13, a w godz. od 8 do 13 placówki pocztowe w Urzędzie Miejskim i Wojewódzkim. Wszystkie pozostałe urzędy czynne będą od g. 8 do 15, z wyjątkiem UPT Szczecin 3, który w tym dniu będzie zamknięty. Służba doręczeń pracuje normalnie.

KOMUNIKACJA

TRAMWAJE i autobusy kursować będą jak w każdy dzień powszedni.

W sklepach wystawiono kartony

Akcja „kapsle" — trwa

ZGODNIE z naszą zapowiedzią od wtorku w sklepach spożywczych WSS „Społem" wystawiono kartony, gdzie należy wrzucać kapsle z folii aluminiowej oraz wieczka. Jak zaobserwowaliśmy zainteresowanie klientów prowadzoną zbiórką jest umiarkowane. W pudłach były niewielkie ilości tych surowców wtórnych. Miejmy nadzieję, iż nie będzie to „słomiany zapał" tylko coś trwałego, ale to zależy wyłącznie od nas samych — klientów i konsumentów.

(wys)

Migawki handlowe

Kłopoty stare i nowe

HANDLOWCY przygotowują się intensywnie do kolejnego szczytu zakupów, który nastąpi 29 i 30 kwietnia br. tj. przed 1 maja. W tym celu Wydział Handlu i Usług UW podjął decyzję aby przyspieszyć realizację majowych kartek mięsnych. Wędliny i mięso można będzie zatem na nie kupować już od 27 bm. W celu zaś rozładowania tłoku i ułatwienia zakupów, postanowiono, iż sklepy spożywcze, mięsne i rybne czynne będą w dwa ostatnie dni bm. o 1 godzinę dłużej.

NA SZUMNIE zapowiadane bułki z piekarni przy ul. Robotniczej przyjdzie jednak nieco poczekać. Okazało się bowiem, iż ekipy remontowe nie zdołały na czas wyszykować maszyny do ich formowania i najwcześniej urządzenie to będzie nadawać się do eksploatacji w przyszły wtorek.

OD DZIŚ w sklepach spożywczych ukaże się po długiej przerwie kefir. Będzie on sprzedawany w buteleczkach 1/4 i 1/2 l w cenie odpowiednio po 4 i 8 zł. Ze względów oszczędnościowych zaprzestano sprzedaży tego produktu w opakowaniach bezzwrotnych.

Po raz pierwszy zagościli wczoraj na posiedzeniu sztabu żywnościowego przedstawiciele Federacji Konsumentów. Byli oni nie tylko biernymi obserwatorami, ale również uczestnikami dyskusji. Wniesione przez delegowanych przedstawicieli uwagi nie należały jednak do rewelacyjnych, ale miejmy nadzieję, iż z biegiem czasu rozeznanie gości z FK będzie bardziej kompetentne a i przygotowanie poważniejsze...

W Szczecinie jest nadprodukcja szczypiorku! Sklepy WSOP są nim wręcz zawalone, a ogrodnicy nadal chcą towar dostarczać do sklepów. W tej kwestii lada moment zapadną konkretne decyzje i prawdopodobnie więcej szczypiorku pokaże się w stoiskach warzywnych samów spożywczych WSS „Społem".

Nabrzmiała też w mieście sprawa pustych butelek po alkoholu i mleku. **Zaplecza sklepów są nimi wręcz zawalone, a tu brakuje transporterów do ich odbioru.** Mleczarnia ponadto ma zgromadzone ogromne ilości nowych opakowań prosto z huty. Trzeba będzie teraz znaleźć bezpieczne miejsce do przechowania tego dobra.

W pierwszych dwóch dniach maja funkcjonować ma w mieście 26 stoisk. Mają tam być sprzedawane nie tylko napoje chłodzące i kanapki ale także drożdżówki, napoje i desery mleczne oraz słodycze (bez kartek!).

(wys)

Odświeżone ławki

W MIEŚCIE zaczyna być coraz wiosenniej. Rozwijają się liście krzewów i drzew, zazieleniło się od trawników. Czyste są już także szyby większości witryn, a także lśnią świeżą bielą uliczne ławki. W ostatnich dniach właśnie ławeczki zostały pomalowane na nowo i te raz przyjemniej będzie odpoczać na nich kiedy zakupy dadzą nam w kość...

(d)

„Złote mleko" dla maluchów

JAK poinformował nas szczeciński oddział „Społem", od 3 maja br. rodzice dzieci w wieku 1—3 lat, będą mogli na podstawie kart zaopatrzenia (wydawanych aktualnie w zakładach pracy) nabywać mleko ze złotym kapslem — o zawartości 3,2 proc. tłuszczu.

UWAGA! Wspomniane karty zaopatrzeniowe należy zarejestrować do dnia 27 kwietnia br., w dowolnie wybranym sklepie prowadzącym sprzedaż mleka spożywczego. Jeśli w określonej placówce zgłosi się niewielu chętnych — możliwe jest, iż abonamenty skierowane zostaną do najbliżej położonego sklepu tej samej branży.

(mor)

Notatnik szczeciński

◇ DK „KORAB" i Klub „Bon Ton" zapraszają dzieci na spotkanie w sobotę od godz. 11. W programie: występy zespołów dziecięcych, projekcja bajek, impreza pt. „I ty zostaniesz kompozytorem", gry, zabawy konkursowe, pokazy modeli latających. Bilety do nabycia w „Korabiu".

◇ DK „HETMAN" zorganizował dla dzieci „Filmową sobótkę". W programie oprócz filmów animowanych — gry, konkursy, nauka piosenki. Początek o g. 11 — bilety do nabycia na godzinę przed imprezą. Amatorski Teatr Młodzieżowy „Bumerang" zaprasza na poezję Edgara Lee Mastersa pt. „Każdy z nas wśród Was" w sobotę o godz. 18.

◇ TOWARZYSTWO Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce zaprasza swoich członków i sympatyków na uroczystą akademię poświęconą 39 rocznicy powstania w Getcie Warszawskim, która odbędzie się 24 bm. o godz. 16 w siedzibie Towarzystwa przy ul. Niemcewicza 1.

◇ W RAMACH cyklicznej imprezy „Rozmowy o sztuce" w sobotę o g. 16 w Sali Elżbietańskiej w Zamku odbędzie się kolejny „Dzień Autorski". Będzie to spotkanie z art. plast. Bohdanem Walknowskim. Wstęp wolny.

◇ DK KOLEJARZA zaprasza na niedzielę: w g. 10—12 odbędzie się giełda płyt i nagrań, o g. 16 koncert piosenki żołnierskiej pt. „Niech wiatr ją poniesie" oraz w g. 17—21 dyskoteka dla młodzieży szkolnej.

◇ KLUB „Pocztylion" zaprasza w niedzielę o g. 11 dzieci w wieku od 6 do 12 lat na występ teatrzyku „Bajeczka". Dla młodzieży szkół średnich odbędą się wieczorki taneczne — w sobotę od g. 16.30, w niedzielę od g. 16. W poniedziałek w godz. 17.30 do 19.30 czynna będzie poradnia prawna.

◇ KONCERT uczniów Państw. Szkoły Muzycznej I st. w Szczecinie odbędzie się w niedzielę o g. 12 w Filharmonii.

◇ SPÓŁDZIELCZY Dom Kultury przy al. Wojska Polskiego 20 zaprasza wszystkich plastyków amatorów na kolejne spotkanie w niedzielę o g. 15 — gościem będzie art. mal. Bohdan Walknowski.

◇ 26 BM. o g. 19.30 w przedstawieniu opery „Madame Butterfly" wystąpi gościnnie w roli tytułowej solistka Komische Oper w Berlinie — Alicja Borkowska.

◇ W DNIACH 23—28.04.1982 r. w Sali Przybysławy w Zamku jest eksponowana wystawa fotograficzna pt. „Opus 1978/81". Ww. wystawa dotyczy ogólnopolskich konkursów muzycznych organizowanych w latach 1978—81 przez Kamień Pomorski.

Szczecin w oczach dziecka

CO sądzą o dniu dzisiejszym najmłodsi mieszkańcy naszego miasta — urodzeni i wychowani w Szczecinie. Z pytaniem tym zwróciliśmy się do sześciolatków z przedszkola przy ulicy Podhalańskiej.

CO MI SIĘ PODOBA?

— BO Szczecin był po wojnie bardzo zburzony...

— Nie. Warszawa była najbardziej...

— ... ale Szczecin też — no, tak średnio. Ale ja już tego nie pamiętam, bo teraz to już jest ładnie zupełnie.

— Mi się najbardziej w Szczecinie podoba Stare Miasto, to znaczy te kościoły przy Odrze i katedra jak przejeżdżam do przedszkola.

— Mnie to się Gontynka i Arkona podoba.

— A na Gontynce to jest zabrudzone, bo tam ludzie siikają...

— A ja to lubię na wesołe miasteczko chodzić i na „szalonej" jeździć.

— Ja lubię chodzić na jarmarek jagielloński, bo tam śpiewają ładnie i rzeczy różne można kupić.

— Mnie się tylko podoba jak cyrk jest w Szczecinie, „Małe ZOO"...

— Mnie się jeszcze podoba to, że w Zamku jest giełda książek i można komiksy nabyć. I ja tam chodzę.

CO MI SIĘ NIE PODOBA?

— ŻEBY porządki zrobić w ogóle bo miasto to u nas nie jest czyste za bardzo.

— A tam gdzie budują przejście podziemne to długo robią i kopią i kopią. Tata mówi, że oni to oddadzą jak już duży będę.

— A ja mieszkam na Słonecznym i u nas szkoły brakuje i w ogóle dużo sklepów nie ma. Dopiero taki wielki sklep jest budowany. A poza tym jest tłok w autobusach, ale ja mam pod tym względem dobrze, bo mama zawsze walczy jak lew o miejsce.

— Ja mieszkam na Wiosny Ludów i tam budują garaże specjalnie, żeby dzieci nie miały się gdzie bawić. Takie słupki wbijają i tam już jest zaznaczony garaż i się bawić nie wolno.

— U mnie na ulicy Świerczewskiego są brzydkie domy, odrapane takie, brudne i dziury są.

— A moja mama Trasę Zamkową buduje. I tam będą jeździć tramwaje i samochody i będzie wtedy ładnie chyba, bo teraz jest okropnie.

— Ja chcę zmienić, żeby w „Baltonie" było za normalne pieniądze. Dlatego, że tam są fajne rzeczy: gumy do żucia, klocki „Lego". „resorsiaki", różne czekolady.

— A kiedyś w sklepie powiedzieli, że przywiozą jajka. No to ja się nastawiłem na te jajka i tata się nastawił i babcia się nastawiła i staliśmy w kolejce. W końcu panie powiedziały, że o tej godzinie trzeba zamykać sklep.

— Ja bym chciał, żeby dzieci cieszyły się czymś, bo dzieci lubią się bawić. Żeby zbudowano taki duży dom, gdzie byłyby zabawki, można było wyświetlać filmy różne, bawić się i dostawać paczki...

* * *

WYPOWIEDZI Agnieszki Hofman, Agnieszki Słomy, Marcina Nowaczka i Marka Staszewskiego zanotowali:

((A-C)